

REPUBLIKA

Rok VI | LÓDŹ ŚRODA, 8-GO LUTEGO 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 39

40.000 głosów trzeba na mandat.

W komitetach wyborczych drobniejszych list zapanował popłoch.—Kupiectwo łódzkie za blokiem rządowym.—Witos „przywiązuje” posłów zobowiązaniami weksłowymi.—Akcja wyborcza w województwie.

Łódź, 7 lutego.

Rozwój akcji wyborczej w Łodzi posuwa się szybko. Jak na miesięczny okres, dzielący nas jeszcze od dnia wyborów do sejmiku, zainteresowanie jest wielkie, a wysiłki poszczególnych komitetów wprost niezwykle. Ostatnie obliczenia ilości wyborców w Łodzi przyniosły przykrą niespodziankę wszystkim małym listom. Jeśli lista komunistyczna będzie dopuszczona w naszym okręgu, a procent głosujących — wysoki, może się okazać, że dla utrzymania mandatu poselskiego potrzeba około 40.000 głosów!.. Przy takim dzielniku wyborczym mogą się utrzymać tylko listy wielkich ugrupowań: P. P. S., Bloku rządowego i komunistów, pod znakiem zapytania jest natomiast lista endeków i bloku mniejszości.

Wielkie zainteresowanie wyborcami daje się odczuć w fabrykach łódzkich, gdzie akcję prowadzą komunisty i P. P. S. oraz N. P. R.-lewica dla bloku rządowego.

Dziś w środę, o godz. 7 m. 30 w lokalu Piotrkowska 91 odbędzie się plenarne zebranie narodowego robotniczego komitetu wyborczego. Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy: udział N. R. K. W. w pracach komitetu wyborczego bezpartyjnego bloku wspólnej pracy z rządem, oraz sprawa komitetów fabrycznych.

Do miejskiego komitetu bloku rządowego zgłosiła akces „Resursa” wraz z 32 cechami, 16 gospodami i wszystkimi organizacjami swymi. Dalej zgłosił akces związek zaw. robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce „Jedność”, oraz zw. zaw. brukarzy, betoniarzy i robotników ziemnych.

Chłopi u Piłsudskiego.

Przyszli poradzić się Marszałka, na jaką listę głosować.

Wczorajsza „Republika” donosiła już o tem, że chłopi z Lubelszczyzny przybyli do Warszawy, by dowiedzieć się prawdy, jaką listę popiera Marszałek Piłsudski. Obecnie otrzymujemy szczegóły pobytu delegacji w Warszawie.

W Belwederze Marszałek Piłsudski po przywitaniu się z członkami delegacji, upoważnił pułkownika Walerego Ślawa do przyjęcia i wysłuchania delegacji.

Delegaci stwierdzili, że nie chcą więcej mieć do czynienia na terenie swego województwa z agitatorami. do Belwederu zaś przybyli dlatego, że chcieli się ostatecznie dowiedzieć, która lista jest listą Marszałka.

W odpowiedzi na przemówienie delegatów zabrał głos pułk. Ślawek, który przedewszystkiem podziękował za ich gorącą chęć poparcia pracy Mar-

szałka Piłsudskiego w kierunku wszechstronnego podniesienia potęgi państwa. W dalszym ciągu pułk. Ślawek oświadczył, że kandydaci listy Nr. 1, jak państwowej, tak i okręgowych, są postawieni za zgodą Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako ci ludzie, którzy stanowić będą twórcze ogniwo współpracy społeczeństwa z Marszałkiem i jego rządem dla dobra wszystkich obywateli państwa.

Po tem oświadczeniu pułk. Ślawka delegaci zapewnili, że ludność całego województwa lubelskiego poprze całkowicie przy wyborach listę Nr. 1 „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem”.

Dla umocnienia swej misji, na życzenie delegacji, zestawiono odpowiedni protokół, który z jednej strony podpisał pułkownik Ślawek, z drugiej zaś 32 delegatów wieścian.

Kupcy i wybory.

W organie łódzkiego Stow. Kupców „Głos Kupiectwa” ukazał się wczoraj artykuł wiceprezesa stowarzyszenia dr. Józefa Sachsa p. t. „Wybory i my”. Znajdujemy tam pełne poparcie bloku rządowego:

Dotychczas owa działalność rządu, będąca antytezą witosowych słów daje rekoimie, że partja, która popierać będzie rząd Marszałka Piłsudskiego, a więc będąca wynikiem jego myśli i poczynań, kroczyć będzie po linię, która zadowolni nasze potrzeby.

Z tych względów jesteśmy przekonani, że kupiectwo łódzkie rozumiejąc swój obowiązek państwowy i społeczny—poprze kandydatów tej partji, która, jako program, ma popieranie bezwzględnie obecnego rządu. Rozchodzi

się w danym wypadku o tak ważne sprawy, że bardzo wielu rzeknie się swych sympatji osobistych i partyjnych i pójdzie za głosem rozsądku.

Ponieważ Stow. Kupców liczy wielu członków—żydów, radzi im dr. Sachs, jeśli nie chcą głosować na listę prorządową, lecz raczej żydowską, oddać głosy na blok narodowy. Jest to wyrażne votum nieufności dla bloku mniejszości narodowych.

Rozproszkowanie list.

Z Krasnegostawu donoszą: Do okręgowej komisji wyborczej w Krasnymstawie zgłoszono 28 list kandydatów do sejmiku. Wśród zgłoszonych list znajduje się kilka dziłkich, nieposiadających odpowiednika wśród list państwowych.

Wierność „weksłowa”.

Z Poznania donoszą: Stronnictwo „Piasta” w Wielkopolsce, ustalając listę

kandydatów, pobiera od tych kandydatów po 2—5.000 zł. weksle, a nadto każdy kandydat podpisuje weksel na 10.000 zł., z tem, że nie przejdzie do innej partji. Weksel ten jest płatny wówczas, gdy poseł porzuci stronnictwo „Piasta”.

Pogodzili się...

KALISZ, (telefonem). 7 lutego. Na wiecach w Burzawie i Pamięcinie zdążył się oryginalny wypadek dość niezwykły w kronikach przedwyborczych. Na wiecach, gdzie zebrało się po kilkaset osób, przemawiali mówcy bloku prorządowego, P. P. S. i Wyzwolenia.

Chłopi długo motywowali nad tem, co usłyszeli, aż wreszcie uchwalili rezolucję, iż należy głosować tylko na listy Nr. 1, 2 i 3.

W Kalinowie, Kosnowie i Wanowicach pomimo opozycji stronnictwa Chłopskiego większość głosów przeszła rezolucję za Blokiem prorządowym. W Rajskowie (300 osób), Sulisławicach (200 osób), Bliżanowie (150 osób) uchwalono jednomyślnie głosować na listę Nr. 1.

Głosy prowincji.

SIERADZ, 7 lutego (telefonem). W okolicy odbyło się 8 wieców, z których wszystkie zakończone rezolucjami głosowanymi na listę Nr. 1. W Brzeźnie na wiecu było 350 osób, w Warcie 800 osób, we Wrobiewie 200 osób, w Burzawie 400 osób, w Szadku 150 osób.

KALISZ, 7 lutego (telefonem). Na zwoływany wiec stanu średniego przybyło około 700 osób. Obok zwolenników bloku prorządowego pojawiło się wielu oponentów, przedewszystkiem komunistów i endeków, którzy zaczęli stosować metody teroru, nie pozwalając nikomu przyjąć do słowa. Pomimo wysiłków organizatorów wiec zakończył się chaotycznie i żadnych rezolucji nie powzięto.

DABIE, 7 lutego (telefonem). Na wiecu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem zebrało się około 500 osób z miasta i okolicy. Uchwalono rezolucję głosowania na listę Nr. 1.

WIELUŃ, 7 lutego (telefonem). W całym powiecie odbyły się wiece bezpartyjnego bloku prorządowego. W samym Wieluniu, na wiecu przy udziale 700 osób uchwalono z wielkim entuzjazmem rezolucję prorządową. W Rudzicach (300 osób), Szysanowicach (400 osób) i Rudnikach (300 osób) uchwalono głosować tylko na listę Nr. 1. We Wieruszowie na wiec kobiety zorganizowały przez blok prorządowy napady dewotki pod wodzą miejscowego proboszcza i zaatakowały prezydium. Wśród nieopisanego pisku i gwałtu wiec skończył się bez uchwalenia rezolucji.

TUREK, 7 lutego (telefonem). Na zwoływany przez blok prorządowy wiec kobiecy jednomyślnie uchwalono głosować na listę Nr. 1.

IRZBICA, 7 lutego (telefonem). Wiec bloku prorządowego zgromadził około 700 osób. Jednomyślnie przeszła rezolucja głosowania na listę Nr. 1.

LASK, 7 lutego (telefonem). W miejscowości Kazimierz na wiec bloku prorządowego przybyło około 800 osób. Przebieg zebrania był spokojny. Uchwalono wysłać depeszę holdowniczą do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz głosować na listę Nr. 1.

Akcja niezależnych socjalistów.

BYDGOSZCZ, 7 lutego. (AW). Mimo aresztowania przewodcy niezależnej socjalistycznej partji pracy Drobnera akcja agitacyjna działaczy tego stronnictwa kontynuowana jest dalej. Na odbytym ostatnio w Poznaniu wiecu N. S. P. P. w zastępstwie Drobnera przemówił p. Siłwiński z Sosnowca. Uchwalono rezolucję, domagającą się zwolnienia aresztowanych przewodców partji, oraz wybrano delegację, która poczyni w tym kierunku zabieg u odpowiednich władz.

(Dalszy ciąg na str. 2-ci).

Zjazd Komunistów polskich w Gdańsku

Obradowali oni nad sprawą wyborów.—Policja aresztowała 50 uczestników zjazdu, a między innymi łódzianina Pinkasa.

Łwów, 7 lutego.

(Agencja Wschodnia)

Od chwili rozpisania wyborów komunisty rozpoczęli na obszarze Małopolski Wschodniej wyteżoną akcję. Jak to rzuciło się od razu organom policji politycznej, działacze oni zaczęli w kilku grupach, a mianowicie: jako lewica P. P. S., „Selrob” prawica i lewica i ostatecznie jako jedność robotniczo-chłopska.

M. in. wspólnej działalności tych grup dowodził i to, że odbyły one w styczniu r. b. wspólny zjazd w Gdańsku, na który to zjazd przybyli również wybitni przedstawiciele „kominternu”, oraz delegacji komunistycznej partji w Polsce, z komitetu głównego partji w Warszawie. W zjeździe wzięło udział, licząc z delegatami „Selrobu”, P. P. S.-lewicy i zjednoczenia robotniczo-chłopskiego, oraz z delegatami partji komunistycznej

z kraju i z zagranicy, około 60 osób.

Ponieważ lwowski urząd śledczy był o zjeździe tym poinformowany, przez policję obsadzili szereg granic, chcąc stwierdzić tożsamość osób, biorących w zjeździe tym udział. Przedsięwzięcie udało się w zupełności. Z pośród delegatów na zjazd policja zapoznana się nie tylko z wieloma już notowanymi wywrotowcami, lecz również z szeregiem nieznanym jej dotychczas osobników.

Z chwilą opanowania przez lwowski urząd śledczy całkowicie materiału policja przystąpiła do likwidacji jacełek komunistycznych w czterech województwach Małopolski, oraz w województwie wotyńskiem.

W dniu 3 b. m. rozpoczęto aresztowanie wracających ze zjazdu w Gdańsku delegatów. Ponieważ byli oni w powrocie niezwykle ostrożni i wracali

pojedynczo każdy innym pociągiem, przeto „wylawianie” wywrotowców trwało kilka dni. Jak się dowiadujemy, obecnie aresztowanych już jest 50 osób, które pod zarzutem zdrady głównej zostały osadzone w więzieniu lwowskim.

Między aresztowanymi jest wielu osobników o bardzo bujnej przeszłości. M. in. aresztowany został niejaki Pinkas, członek komunistycznej partji Polski, ukrywający się pod przybranym nazwiskiem Ajzensteina. Został on aresztowany w Tczewie. Poszukiwany jest przez sąd łódzki za działalność antypaństwową. Znaleziono przy nim 1.200 dolarów i kilkaset złotych. W partji nosił on pseudonim „Aleksander”.

Dalsze dochodzenia trwają. Należy oczekiwać, że działalność komunistów w Małopolsce Wschodniej zostanie teraz całkowicie utracona.

40.000 głosów trzeba na mandat.

(DOKONCZENIE)
P. P. S. agituje w Poznaniu.
Poznań, 7 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Wczoraj odbył się tu przedwyborczy wiec P. P. S. Na wiec przybył specjalnie z Warszawy radny Szczyński który kandyduje na pierwszym miejscu listy P. P. S. z Poznania. Na wiec przybyli w znacznej liczbie opozycjoniści, składający się ze zwolenników P. P. S. Lewicy. Po dłuższym zamieszaniu lista P. P. S. zdołała zmusić opozycjonistów do opuszczenia zebrania.

Lista stronnictwa chłopskiego w Świecianach została unieważniona.

Wilno, 7 lutego.
(Agencja Wschodnia)
Lista stronnictwa chłopskiego złożona w okręgowej komisji wyborczej Nr 64 w Świecianach, została unieważniona. Na czele listy widniały kandydatury adw. Hofmaki-Ostrowskiego i b. posła Hałko.

Bund iazie samodzielnie do wyborów w Wilnie

WILNO, 7 lutego. (AW). Prasa żydowska dementuje kradzące pogłoski o zawarciu na terenie Wileńszczyzny bloku wyborczego pomiędzy „Bundem” a P. P. S. Dzienniki donoszą dalej: 12 rokowania pomiędzy P. P. S. a „Bundem” w sprawie bloku wyborczego nie były bynajmniej prowadzone.

Rokowania polsko-czeskie w sprawie regulacji odcinka granicznego.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:
Dnia 13 b. m. rozpoczną się w Katowicach polsko-czeskie rokowania w sprawie zawarcia umowy o administracji i regulacji odcinka granicznego rzeki Olzy (Śląsk Cieszyński) oraz w sprawie umowy o rybołówstwie i ochronie ryb wodnych. Umowa ta ze względu na ochronę ryb szlachetnych ma wielkie znaczenie dla rybaków pomorskich. Na czele delegacji czeskiej stoi min. Roubik. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele zainteresowanych resortów. Ze strony delegacji polskiej weźmie udział pełnomocnik rządu prof. Wacław Gocel.

Statut dla komunalnych kas oszczędnościowych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:
W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie wzorowego statutu dla komunalnych kas oszczędnościowych. Rozporządzenie to kodyfikuje istniejące w tej dziedzinie ustawodawstwo i obowiązywać będzie na całym terenie Rzplitej.

Wybuch dynamitu na okręcie.

4 marynarzy zabitych.
Belgrad, 7 lutego.
Koło Splitu w odległości kilku kilometrów od brzegu, nastąpiła eksplozja ładunku dynamitowego na parowcu „A-bala”.

Kapitan i dwaj maszyniści zgineli, 3 marynarzy odniosło rany, jeden utonął. Reszta załogi w liczbie 26 osób zdołała się uratować wpław.
Parowiec opuszczony przez załogę zatonął.

Olbrzymie śniegi w Rosji.

Moskwa, 7 lutego.
Na linii kolejowej Moskwa — Taszkent szaleje gwałtowna burza śnieżna która spowodowała wstrzymanie ruchu na całej linii. Tor kolejowy w wielu miejscowościach zaspany jest śniegiem do wysokości 10 metrów.
Miasto Astjubińsk pogrzebane jest pod śniegiem, którego warstwa wynosi 21 stóp.
Również z Charkowa, Tyflisu i z Krymu, donoszą o szalejących tam śnieżycach i spowodowanej przez to przerwie w komunikacji kolejowej.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych,
Wstrząsając do głębi dramata namiętności ludzkich, p. t.

Męczyzna z Przeszłością

W roli tytułowej stworzył niezapomnianą kreację genialny

KONRAD

VEIDT



„Męczyzna z przeszłością” czyli „Doktor X” — to tragiczne dzieło człowieka nauki, który umiera pacjenta, pragnąc skrócić jego mękę, a sam wpłata się w koło katuszy, by wreszcie wyjść zwycięzcą z próby zapasów z nieubłaganym życiem.

„Męczyzna z przeszłością” czyli „Doktor X” — zakuty w kajdany, smagany biczem, wyzuty z czci i honoru, zmuszony żyć życiem podwójnym potępionca na straszliwej wyspie MONT NOIR — czaruje, oświeca, wzrusza, wstrząsa, zadziwia!

Pracownik seansów o godz. 4.30 odcioł.

Pracownicy umysłowi

nie płacą składek na rzecz Funduszu Bezrobocia.
— Oficjalne wyjaśnienie.

Warszawa, 7 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W związku z wejściem w życie w dniu 1 i 1 stycznia r. b. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, z dniem 1 stycznia 1928 r. ustalił obowiązek wpłacania na rzecz Funduszu Bezrobocia wkładek z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu ustawy z dn. 28-go października 1925 r.
Pracownikom umysłowym, którzy korzystają już z zasiłków ustawowych

z Funduszu Bezrobocia, oraz tym, którzy w ciągu stycznia i lutego 1928 r. nabyli wzgl. nabędą prawo do świadczeń na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911), będą do dnia 29 lutego b. r. włącznie wypłacane przez Fundusz Bezrobocia tytułem zaliczki na nowe świadczenia — ustawowe zasiłki w dotychczasowej wysokości.
Prawo do świadczeń na podstawie powołanego rozporządzenia obejmuje okres 6-miesięczny licząc od dnia powstania praw do zasiłku.

Blok bałtycki

przyczyni się do poprawy stosunków na Wschodzie.

Paryż, 7 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)
„Paris M.d.” amieszcza wywiad z estońskim posłem w Paryżu w sprawie możliwości doprowadzenia do skutku bloku bałtyckiego. Poseł oświadczył, że biorąc od pierwszej chwili powstania tej idei gorliwy udział w jej urzeczywistnieniu, jest szczerym jej zwolennikiem i może łatwo ocenić nastroje, jakie zapanały po oświadczeniach Brianda w izbie deputowanych i senacie. Idea bloku bałtyckiego, która powstała w lecie 1918 r., okazała się po 10 latach pokrewną zasadom na jakich opera się Liga narodów. Myśl ta jednak jest bardziej sprecyzowana i bliższa realizacji. Najlepszym dowodem celowości świadczenia z jednej strony idea Ligi narodów a z drugiej strony idea unii bałtyckiej jest konwencja, zawarta między Finlandją, Estonją, Łotwą i Polską, a podpisana w roku 1925 w Helsińgforsie.
Dostyc odczytać głoły prasy bałtyckiej do mowy Brianda, aby przekonać

się, jak bardzo stała się aktualną idea unii regionalnych. Umowa lotewsko-estońska wskazuje na olbrzymią rolę, jaką odgrywa w tej dziedzinie wspólność interesów gospodarczych. Nie trzeba podkreślać znaczenia fińlandzkiego przemysłu paperniczego, hut lotewskiego oraz kopalni i wyrobów tekstylnych Polski, aby zrozumieć, że wspólność interesów gospodarczych stać się może podstawą przyszłej unii bałtyckiej, której powstanie leży w interesie racjonalizacji produkcji europejskiej. To ostatnie zaś najlepiej może uzasadnić owocny pokój.

Levine zapowiada lot New-Jork — Moskwa.

Ryga, 7 lutego.
(Agencja Telegraficzna Express)
Rząd sowiecki otrzymał pismo od milionera amerykańskiego Levine, który zapowiada na wiosnę lot z Nowego Yorku do Moskwy.

Król Afganistanu

przybywa 21 b. m. do Berlina.
Berlin, 7 lutego.

(Agencja Telegraficzna „Express”)
Dnia 21 b. m. przybywa do Berlina król Afganistanu Abdulla wraz z małżonką swą oraz liczną świtą. Na granicy niemiecko-szwajcarskiej oczekiwać go będzie specjalny wysłannik rządu niemieckiego. Król odbędzie podróż do Berlina specjalnym pociągiem luksusowym, który zostanie oddany do jego dyspozycji podczas bytności w Niemczech. Na dworcu w Berlinie oczekiwać go będzie prezydent Rzeszy niemieckiej, Hindenburg.

Meksyk w ogniu rewolucji

Krwawe walki z powstańcami.
Meksyk, 7 lutego.

Między wojskami rządowymi i dużym oddziałem powstańców doszło koło Salamanca do krwawego starcia. Powstańców, którzy stracili 18 zabitych, zmuszono do ucieczki. Kawalerja i żandarmerja ścigają uciekających.

Meksyk, 7 lutego.
Policja aresztowała 2 księży katolickich oraz 38 osób cywilnych, w tem 34 kobiety, pod zarzutem brania udziału w zakazanych przez władze nabożeństwach.

Zandarmi węgierscy na terytorjum Austrii.

Wiedeń, 7 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dzienniki donoszą, że do jednej z miejscowości Burgenlandu wtargnęło 2 żandarmerji węgierskich, aresztowało pewnego robotnika węgierskiego i uprowadziło go na Węgry.

Wiedeń, 7 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej rady narodowej przywódca socjalistów dr. Otto Bauer określił wtargnięcie żandarmerji węgierskiej na terytorjum austriackie jako pogwałcenie suwerenności Austrii i zapytał, czy rząd wszczął dochodzenia w tej sprawie i czy gotów jest zażądać zadośćuczynienia i stawie winnych przed trybunał krajowy.

Nowa metoda leczenia raka.

Wiedeń, 7 lutego.
Prof. Bernard Fischer, poczynił ciekawe doświadczenie w zakresie leczenia raka. Doświadczenia przeprowadzone były w ten sposób, iż zwierzętom chorym na raka dawano do wdychania mieszaninę kwasu i tlenu węglowego. Cidy skutki doświadczeń okazały się pomyślne, podobne doświadczenia przeprowadzone z ludźmi. Na ogół próby dały jaknajpomyślniejsze wyniki. Jeden z chorych poprawił się tak dalece, iż przybyło mu w ciągu 7 tygodni 20 funtów. Takie same wyniki prof. Fischer osiągnął przy leczeniu chorych na płuca. Natomiast całkowitego uleczenia raka, które zachodziło przy doświadczeniach ze zwierzętami, nie zaobserwowano u ludzi. Prof. Fischer czyni dalsze doświadczenia w kierunku leczenia przytoczonym sposobem choroby raka.

OSOBISTE

Naczelnik urzędu skarbowego w Łodzi p. Andrzej Jasiński przeniesiony został w charakterze starszego referenta do ministerstwa skarbu.



ZŁOTYCH

WYDZI WARTOŚĆ NAGROD
DLA DZIECI DO UDZIAŁU
W TYM CIEKAWYM
KONKURSY RYSUNKOWYM
I RAZWNIONE ZA TYLKO
DZIECI DO 15 LAT.
WARUNKI KONKURSU
WYDAJĄ (KLEPY KOLONIALNE)

GUSTAW WEESE TORUŃ
KAWCZKA, NAWIARZA, FABRYKA
TORUŃSKICH PIERNIKÓW,
FABRYKA CZEKOLADY

Strusia faktyka. Odpowiedź polska na notę litewską.

Rząd polski żąda, aby rokowania prowadzone były w Rydze, a nie Kopenhadze.—Społeczeństwo litewskie pragnie zgody z Polską.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Do tej chwili rząd polski nie odpowiedział na notę litewską. Odpowiedzi jednak należy się spodziewać już w najbliższym czasie, gdyż w dniu wczorajszym odbył się szereg konferencji politycznych, na których była rozważana sprawa podjęcia rokowań polsko-litewskich. W każdym jednak razie należy stwierdzić, że wiadomości wskazujące Kopenhagę jako miejsce przyszłych rokowań są inspirowane ze strony litewskiej i niemieckiej i rząd polski prawdopodobnie miejsce to odrzucił.

W sferach miarodajnych utrzymują, że rokowania polsko-litewskie odbędą się w Rydze, a przynajmniej rząd polski będzie starał się, by miasto to było terenem rokowań. Nota rządu litewskiego jest zmiennym zwrotem w dotychczasowej zaciętej polityce p. Waldemaras a jest wynikiem nastrojów panujących na Litwie, które są wyraźnie pokojowe.

Moskwa, 7 lutego.

IKKI. (Komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki) opublikował odezwę w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. W odezwie tej znajduje się oświadczenie, iż rząd litewski, którego fa-

szystowskie tendencje przejawiają się coraz brutalniej gotów jest do zawarcia porozumienia z Polską, uważa bowiem związek sowiecki za swego największego wroga. Komuniści wzywają wobec tego partie komunistyczne całej Europy do przeciwstawienia się planowi sojuszu polsko-litewskiego, który skierowany byłby przeciwko związkowi sowieckiemu. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, według odezwy, zorganizowania przez marszałka Piłsudskiego band emigrantów litewskich i zmuszenia przy pomocy tego narzędzia do ustąpienia obecnego rządu. Wówczas rząd polski bez przewleku krwi zająłby Litwę. Fakt taki mógłby dać hasło do akcji zbrojnej przeciwko sowiecom (??).

B. feldfebel armji rosyjskiej litewskim ministrem spraw wewnętrznych.

Ryga, 7 lutego.

„Badeja Britisch“ w korespondencji z Kowna zamieszcza szereg szczegółów charakteryzujących osobę litewskiego ministra spraw wewnętrznych Mustejki. Jest on z pochodzenia byłym feldfeblem armji rosyjskiej i nie posiada żadnego wykształcenia, któreby odpowiadało jego wysokiemu stanowisku. Mustejkiś dostał się na stanowisko ministra w skutek przewrotu grudniowego

i został umieszczony przez kilku oficerów na liście pośpiesznie formującego się gabinetu Waldemarasa. Poseł Piłszys nazwał Mustejki'sa w sejmie dzielnym zbrojnym za co został wyzwany na pojedynek, do którego jednak nie doszło. Na Mustejki'sa wpływają ze wszystkich stron kraju skargi, to też premier Waldemaras i prezydent Smetona wywierają na niego nacisk by poddał się do dymisji. Minister Mustejkiś jednak odpowiedział, iż został mianowany na to stanowisko przez wojsko litewskie a szczególnie przez oficerów kierujących przewrotem i dlatego nie zamierza ustąpić.

Odbudowa linii kolejowej Kowno—Wilno. Wilno, 7 lutego.

Według posiadanych wiadomości przed paru dniami szlakiem kolejowym Kowno—Zagaty przybył z Kowna transport kolejowy w ilości 6 wagonów naładowanych szynami. Szyny zostały wyładowane i ułożone w pobliżu toru. Są one przeznaczone do mających się rozpocząć na wiosnę robót konserwacyjnych toru kolejowego, łączącego Wilno z Kownem. Szyny te pochodzą z odnogi kolejowej Libawa—Romny. Prócz tego w lasach, znajdujących się w pobliżu linii kolejowej Kowno—Zagaty podjęto wyrab kłociw sosnowych na podkłady kolejowe.

Narady z rządem sowietów

W sprawie traktatu handlowego będą wznowione.

Warszawa, 7 lutego.

(Agencja Wschodnia)

Wczoraj odbyła się dłuższa konferencja pomiędzy naczelnikiem wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołowką, a radcą poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Kocubiuskim. Na konferencji ustalono, iż rokowania handlowe polsko-sowieckie odbywać się będą w Warszawie. Są uzasadnione nadzieje, iż rokowania będą się odbywać obecnie w tempie przyspieszonym, w razie jeżeli nie będą wychodzić poza zagadnienia fachowo-gospodarcze.

Moskwa, 7 lutego.

Urządowe „Izwestja“ omawiają w

artykule wstępnym incydent wyjazdu z Moskwy delegatów pp. Sokolowskiego i Hołowki. Dziennik nazywa wyjazd delegatów polskich nieporozumieniem na tle procesu ks. Skalskiego. Rząd polski dokonał demonstracji, chcąc w ten sposób zareagować na odmowę odroczenia procesu ks. Skalskiego, o czem była mowa wprawdzie przy omawianiu wymiany ks. Skalskiego na skazanych w Polsce komunistów, ale co nie zostało bynajprzesądzone. Zagadnieniem głównym sytuacji obecnej jest wymiana więźniów. Przeprowadzenie jej będzie jednocześnie likwidacją istniejącej w pewnej mierze dotąd atmosfery rozdrażnienia.

Pół miliona funtów na rzecz skarbu

ofiarował nieznanym obywatel angielski.

Londyn, 7 lutego.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Kancelerz skarbu Churchill otrzymał od anonimowego ofiarodawcy pięćset tysięcy funtów angielskich, które mają być zużyte na zmniejszenie długu wojennego. Ofiarodawca zaznacza w swym liście, iż o ile wielkie sumy ofiarowane są zwykle na cele kulturalne i oświatowe to o tyle ofiary przeznaczone na spłaty długów, ciążyących na państwie są bardzo rzadkie i wyraża nadzieję, iż jego czyn będzie naśladowany przez innych. Kancelerz wyraził swe gorące podziękowanie nieznanemu ofiarodawcy za tak patriotyczny czyn.

Francja broni

8 godzinnego dnia pracy.

Paryż, 7 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na posiedzeniu rady ministrów, minister pracy przedstawił rezolucję obrad genewskich nad konwencją w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy. Rada ministrów postanowiła utrzymać swe stanowisko, zajęte po ratyfikacji konwencji przez parlament i przeciwstawił się wszelkiego rodzaju projektom rewizji tej konwencji.

Wyjazd Stresemanna do Cannes

na urlop wypoczynkowy.

Berlin, 7 lutego.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Minister spraw zagranicznych Stresemann opuścił wczoraj wieczorem Berlin, udając się na urlop wypoczynkowy do Cannes. Cel podróży ministra nie został urzędowo podany do wiadomości. Jak się dowiaduje „Taegliche Rundschau“ minister Stresemann zabawi w Cannes do 22 lutego, gdzie w tym czasie odwiedzi go rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu.

Lot z Anglii do Australji.

Londyn, 7 lutego.

Znany lotnik sportowiec angielski Hunkler rozpoczął dziś lot do Australji, wyruszając z aerodromu w Craydon na 30-konnym aeroplanie. Pierwszym etapem lotu będzie Rzym.

Przyjaźń francusko-amerykańska.

Prasa wita z zadowoleniem zawarcie traktatu rozjemczego pomiędzy obydwu państwami.

Paryż, 7 lutego.

Dzienniki witają z zadowoleniem podписание traktatu rozjemczego pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi i podkreślają, iż zbiegło się ono ze 150 rocznicą podpisania pierwszego traktatu przyjaźni przez te państwa.

„Gaulois“ pisze: Powyższy akt symboliczny musi radować tych, którzy we wspólnej przyszłości czerpią przekonanie, że możliwość ściślejszej współpracy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi odpowie zarówno interesom, jak i uczuciom obu krajów.

Paryż, 7 lutego.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Podpisany wczoraj francusko-amerykański traktat rozjemczy składa się ze wstępu i 4 artykułów.

Wę wstępie powiedziane jest, iż Stany Zjednoczone i Francja związane tradycją 150-letnich przyjaznych i pokojowych stosunków postanawiają, na przyszłość nie uciekać się do wojny, jako narzędzia własnej polityki narodowej.

Artykuł pierwszy postanawia, iż wszystkie spory między obu państwami będą regulowane przez komisję rozjemczą złożoną z dwóch przedstawicieli Francji, dwóch przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i superarbitra, reprezentanta państwa trzeciego.

Artykuł drugi postanawia, iż poszczególne spory prawne mogą być przedstawiane trybunałowi haskiemu, względnie innemu, z tem jednak zastrzeżeniem, że senat amerykański ma prawo zatwierdzenia wyroku rozjemczego.

Artykuł trzeci zawiera wyjątki od zasady rozjemstwa. Wycisza on sprawy, które nie podlegają sądowi rozjemczemu; są to: a) sprawy wpływające z wewnętrznego ustawodawstwa obu krajów, b) spory, które dotyczą państwa trzeciego, c) spory wpływające ze stosowania doktryny Monroe i d) sprawy, które wpływają ze stosowania postanowień paktu Ligi narodów.

Artykuł czwarty postanawia, iż układ będzie przedstawiony do ratyfikacji senatowi amerykańskiemu i parlamentowi francuskiemu.

— Donoszą z Baku, iż spalny się źródła naftowe w Groznom. Pożar wynikający po raz trzeci w ciągu ostatniego miesiąca przybiera poważne rozmiary.

— Duńska para królewska wyjechała na wypocznik do Cannes na francuską Rivièrę. Po drodze para królewska zatrzyma się na krótki pobyt w Wiedniu.

— Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą: Żołnierze Kopolu wykryli w czasie patrolowania granicy linje podsłuchowa, urządzona przez bolszewicką straż graniczną obok granicy Podchwilie.

Są sprawy, o których się nie mówi, mimo iż posiadają one wielką wagę. Tak się dzieje w życiu prywatnym poszczególnych ludzi, to samo ma swoje uzasadnienie w życiu publicznym.

Tęgo rodzaju drażliwe kwestje należy raczej rozstrzygać dyskretnym a nie mądrym działaniem, aniżeli wysoce szkodliwym wałkowaniem i stawianiem na ostrzu noża. Rozsądna i celowa taktyka daje w tych wypadkach znacznie lepsze rezultaty, aniżeli teoretyczne rozstrzasanie i naiwna szczerość niepotrzebnych słów.

Do takich spraw zaliczyć musimy zagadnienie komunizmu w Polsce, zwłaszcza w związku z wszelkiego rodzaju wyborami — do ciał samorządowych i izb ustawodawczych.

Ktoś wpadł na pomysł unieważnienia list kandydatów. Pomysł ten został przyjęty i w ciągu ostatnich kilku lat stał się uświęconym systemem walki z komunizmem. Doszło do tego, że w prasie szeroko omawiano sprawę unieważnienia listy komunistycznej, natomiast ona jeszcze została zgłoszona i sprawdzona. W rezultacie — nikt nie wierzy w żadne formalne powody unieważnienia i cała sprawa ma charakter represji politycznej.

A wyniki? Komuniści szybko zorganizowali się w sytuacji i postanowili wyzyskać wybory jako demonstrację. Zrezygnować wprawdzie musieli z mandatów radzieckich i poselskich, ale bardzo skwapliwie liczą i ogłaszają unieważnione głosy.

Ponieważ jednak wszelkie represje mają to do siebie, że wywołują wściekliznę ludzką, twierdzić możemy z całą stanowczością, że na unieważnioną listę głosuje również poważna część społeczeństwa, która nie ma nic wspólnego z komunizmem, a czyni to wyłącznie dla zmanifestowania swego niezadowolenia i protestu przeciw systemowi prześladowań politycznych.

W konsekwencji liczba głosów „komunistycznych“ rośnie, a unieważnianie list przyczynia się do tego znakomicie.

Opowiadają, że znany teoretyk bolszewizmu, Karol Radek, miał się ponoć kiedyś wyrazić w sposób następujący o wszystkich systemach walki z komunizmem:

— Nie tyle nasz rozum i nasza idea przyczynia się do wzrostu liczby zwolenników komunizmu, ile wasza głupota...

Miał, zdaje się, świętą rację — zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę „genjalne“ pomysły, przypominające żywo przysłowiową politykę strusia...

Wbrew wszelkiej logice, sprawa listy komunistycznej stała się sensacją dnia, zrozumiałem przeto jest, że ta bezpłatna reklama bardzo im się przydaje. Przeciwnicy komunizmu w ten sposób działają wręcz „pour le roi de... Moscou“...

Trudno wobec tego nie przyznać racji Radkowi, który wykpił naszą „mądrość“ polityczną i uznał wrogów za... sprzymierzeńców.

Sądźmy jednak, iż jedyną na to radą jest — całkowita legalizacja partji komunistycznej, a w pierwszym rzędzie zaniechanie wszelkich, tak bardzo im sprzyjających, represji policyjnych. Niech czynniki miarodajne zajrzą poprostu do podręcznika fizyki i przydomną sobie niezłomne prawo — akcji i reakcji a może to ich wreszcie przekona o szkodliwości i zgubności tej nieodpowiedzialnej taktyki chowania głowy w piasek...

TADEUSZ GÓRSKI.



Dzisiaj po raz ostatni!

Niezwyoczony król humoru!

Dowcipy, śmiech i zdrowy humor to najważniejsze potrzeby wszystkich miłośników kina!

HAROLD LLOYD

„Męczennik sportu” w filmie tym Harold Lloyd przechodzi sam siebie. Film ten zmusza każdego widza do bezustannego huraganowego śmiechu.

Pocz. o godz. 4.30 pp., w soboty niedziele i święta o g. 1 p.p. Ceny miejsc w soboty, niedziele i święta 1 seans od 50 gr.—Orkiestra pod p. R. Kantor

Wymiotować przy stole

było zwyczajem na dworze króla hiszpańskiego. Serwetek i widelców nie używano.

Zarówno kuchnia, jak i sposób spożywania potraw przy stole przeszły w ciągu ostatnich wieków szereg gruntownych przeobrażeń, które zdemokratyzowały zarówno przybory, jak i maniery.

Gdy przed kilkuset laty grupa angiolków, należących do najwyższej arystokracji, powróciła z podróży po Włoszech do swojej ojczyzny, opowiadali oni niedowierzającym przyjaciolom i królowi, że w najzwyklejszych zajazdach rzymskich, każdemu gościowi podają do jedzenia serwetkę i biały obrus.

Był to w ich czasach luksus, dostępny jedynie królom i najb. szym lordom, nie mogli tedy zrozumieć, że decydowano się na taką niesłychaną rozrzutność dla zwykłych śmiertelników.

Do połowy 17 wieku uważano noże i widelce za oznakę najbardziej wyrefinowanego luksusu. Do tego czasu jedzono ze wspólnej miski palcami i łyżką. Nie tylko jedzono z tego samego półmiska ale i pito z jednego dużego puhanu, który stale krążył dookoła stołu. Picie z kieliszków uważane było za zbytek nawet na królewskim dworze.

Książęta i księżniczki posługiwali się na dworze Ludwika XIV bez żenady „pięciopalcowym widelcem”. Istniały nawet specjalne przepisy etykiety dworskiej, opisujące dokładnie sposób, w jaki należało palcami wybierać z półmiska rozmaite gatunki mięs.

Uważano, iż jest dowodem braku oglądki, jeśli ktoś palce, którymi jada obliżuje lub też wyciera o swoje ubranie. Przepisy dobrego tonu nakazywały, aby je wytrzeć o brus lub portjerę.

Na starych obrazach widzimy często króć psy stojące u boku swoich panów lub pań, podczas spożywania obiadu. Nie działo się to wcale dlatego, że właściciele nie mogli się nawet podczas posiłku rozstać ze swoimi faworytami, ani też, aby im od czasu do czasu rzucić jakiś smaczny kąsek. Obecność psów miała bardziej prozaiczną przyczynę. Potrzebne one były jako... serwety, albowiem o ich szerzę wycierano sobie podczas jedzenia palce.

Saint — Simon, poseł króla francuskiego na dworze hiszpańskim, donosi swemu władcy w jednym z raportów, że grandowie hiszpańscy biorący udział w obiedzie galowym, mają zwyczaj, dla zaakcentowania swego zadowolenia z jedzenia i sytości, wymiotować do specjalnych talerzy, które ustawiała przed nimi służba.

Można bez przesady twierdzić, że człowiek obecnej doby, lepiej by się czuł przy najskromniejszym posiłku u najbiedniejszego chłopca na kresach, aniżeli na dworze króla hiszpańskiego przed trzema wiekami, w towarzystwie dumnych grandów.

Tempora mutantur. Zmieniają się czaasy, ludzie i zwyczaje.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

ROZTARGNIONY.

— Panie kielner, czy ja ten zamówiony kotlet już zjadłem, czy go jeszcze nie zamówiłem!

Tolstoj na indeksie endeków.

Nauczycielowi polskiemu nie wolno czytać dzieł wielkiego pisarza i filozofa.

Demagogia endekich sfer naszego społeczeństwa, zmierzająca stale a zachłannie do zaciemnienia umysłów i niedopuszczenia postępowych prądów umysłowych do szerokiej warstwy ludności, jest, oczywiście, faktem nazbyt już znanym, aby trzeba było obszernie o nim się rozpisywać... Jednak — nie należy pomijać milczeniem pewnych zbyt jaskrawych szczegółów tej demagogicznej taktyki oglupiania...

Do takich szczegółów, składających się przecież w masę na jedną wielką a zatrważającą całość, godzi się zaliczyć wielce charakterystyczny artykuł, który ukazał się w stołecznej „Warszawiance” z dnia 3-go lutego.

W artykule tym, zatytułowanym: „Dziwny dar”, zastanawia się zacna współpracowniczka tego endekichskiego organu prasy, pani A. Fudakowska, w wyrazach pełnych oburzenia, nad tem, czy godzi się, aby... nauczyciel polskiej szkoły czytał dzieła, należące do literatury wszechświatowej — dzieła Tolstojasza...

Asumptem dla pani Fudakowskiej do „bicia na alarm” jest fakt, że: w Poznaniu wychodzi, p. t. „Przyjaciel Szkoły, piśmie wydawane dla nauczycielstwa szkół powszechnych, i bardzo poczytne. Piśmie jest zupełnie dobre, zadowolony się, z artykułów sądząc, „szczerze” nawet „gorliwie katolickie”.

Otoż to piśmie obiecuje w jednym z ostatnich numerów, niezwykle wspaniale, ale dziwne li dla swoich prenumeratorów premium. Zupełnie bezpłatnie otrzymać można, po wysłaniu pod wskazanym adresem, dołączonej do piśmie kartki, komplet dzieł Lwa Tolstojasza w nowym wydaniu!

Przytaczając ten fakt, zastanawia się pani F. na łamach „Warszawianki” bardzo poważnie nad niebezpieczeństwami, jakie z niego mogą wypłynąć, pisze więc pomiędzy innymi:

„Kto i za jakie pieniądze propaguje te właśnie dzieła wśród nauczycielstwa, a więc ludzi bezpośrednio oddziałujących na proste, czyste, ufnie dusze młodzieży? Komu zależy na wszechplanie w umysłach tych prawdziwych pionierów kultury na wsi, jakimi są nauczyciele szkół ludowych, takich wątpliwej i teorii, które prowadzą do radykalnych przewrotów, do wstrząsów głębokich, a niedających się łatwo uspokoić ani w duszach, ani w narodach?

Chwalebna troska przedstawicieli obozu endekichskiego o „ochronę umysłów przed zgubnymi wpływami” sięga w tym wypadku — zaaje się — jednak... zbyt daleko. Niewątpliwie można na dzieła wielkiego pisarza i wielkiego myśliciela Tolstojasza zapatrywać się rozmaicie, również możnaby się jeszcze zastanowić nad pytaniem, czy lektura tych dzieł jest pożądana dla „małuczkich”, w tym wypadku jednak — pani F. chodzi specjalnie o to, że uprzystępnia się książki te... nauczycielstwu, a więc klasie, która już z racji swego stanowiska w społeczeństwie winna stać na pewnym poziomie umysłowym i obejmować mózgiem szerokie horyzonty, takie nawet, które wychodzą daleko poza obręb ciasnych, zaściankowo — partyjnych poglądów bogoojczyznianego obozu!

Oczywiście — zrozumiałe jest, że w interesie endekich „zbawców ojczyzny” byłoby, aby również nauczyciel polski nie wykraczał myślami poza wąski krąg klerykałno — konserwatywnych poglądów, jednak — pozwólmy sobie na zdanie, że w interesie kultury i cywilizacji polskiej byłoby raczej, aby nauczyciel polski był człowiekiem jaknajwszechstronniej wykształconym, aby był jednostką światłą, interesującą się wszelkimi przejawami ducha i obracającą się w sferze dorobku kultury XX wieku. Tylko taki nauczyciel bowiem może dodatnio spełniać swą ważną misję oświaty społeczeństwa...

Pani F., a z nią razem cały obóz, do którego ona należy, byłiby nader zadowoleni, gdyby nauczyciel polski ograniczył swą lekturę do „Wieczorów pod lipą” i „Zywota św. Genowefy”... ale — czy w Polsce nauczyciel musi koniecznie, aby spełniać swą misję — być mar-tolkiem? J. Z-r.

Umeblowany POKÓJ

z oświetleniem i wygodami od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38. Zastać można od 3—5-ej.

ALFRED POLITZ. Kobieta.

Nina czuła się bardzo nieszczęśliwą. No tak, Leon był bardzo miłym i sympatycznym mężczyzną. Rodzice jej byli dumni ze swego przyszłego zięcia. Ale Nina uważała, że jednak nie jest wszystko w porządku.

— On mnie nie kocha — myślała stale. — Może mnie lubi, ale to nie wystarczy do zamążpójścia. Przynajmniej dla mnie. On jest taki nieinteresujący, tak zimnokrwisty. Ona mogła robić co jej się podobało, nie wzruszało go to absolutnie. Gdy opowiadała mu o innych mężczyznach, których znała i zachwycała się nimi, nie zwracał na to uwagi. A gdy go pytała, czy nie ma nic przeciwko temu, by poszła na zabawę w prywatnym kółku do mieszkanca jednego ze znajomych, pozwolił natychmiast.

— Cóż to jest za mężczyzna? Przecież nie jest wcale zazdrosny. A mężczyzna, który nie jest zazdrosny nie kocha.

Po południu, jak zwykle, przyszedł Leon. Zdziwiony był zachowaniem się Niny, jej zasnuciemina.

— Czego ona chce? — mówił sobie w duchu. — Jej zachowanie niepo-

kol mnie oddawna. Nie spotykałem dotąd takiej narzeczonej, która wyraźnie stroniłaby od swego przyszłego męża. Przecież Nina pozwala sobie już zbyt wiele. Przyjmuje zaproszenia na jakiegokolwiek rodzaju zabawy. Czy mogę jej zabronić? Nie należy przecież do tych egoistów, którzy chcą dla siebie i tylko dla siebie. Uważam, że jest ona panią swjej woli. Ale tego już za wiele.

Po podwieczorku papa udał się do klubu. Mama wyszła do swego pokoju, by przespaciać się nieco. Młodzi pozostali sami. Leon natychmiast zanymał:

— Tobie coś jest dziecko. Powiedz, co ci dolega.

— Nie wiem — odparła Nina. — Jest mi tak smutno, muszę poszukać jakiegokolwiek rozrywki. Właśnie dostałam zaproszenie na prywatny bal artystów teatru N. Jeśli nie masz nic przeciwko temu pójdę tam.

— Owszem, idź, jeśli chcesz — odparł Leon, nie wlecząc sam, czem jej dogodził, jak zrobile by się nieco rozchmurzyła, by stała się serdeczniejszą.

I uciekła. Nina poczęła gorzko płakać. Płacz przebiegł nienal w spazmy. Kamiona jej drgały i lzy jak grad splotwały się po pobludłej twarzyczce.

Leon patrzył osłupiał, nie rozumiał co się stało. Ze zdumieniem przysli-

chwał się jak Nina wykrzykiwała pod jego adresem: „Wstrętny, podły!”

Usiadł koło niej. Cichym głosem począł ją uspokajać.

— Powiedz Nino, powiedz szczerze, czy masz jakiegoś żal do mnie?

Nina nie odpowiedziała ani słowa.

— Czy przestałaś mnie kochać?

— Tak, — wykrzyknęła Nina. — Przestałam, bo nie dbasz wcale o mnie, bo nie interesujesz się mną, bo mnie wcale nie kochasz...

— Ja?... — zawołał zdumiony Leon. — Ja cie nie kocham? Czy nie przekonalem cię tysiąckrotnie jak bardzo cie kocham?

— Nie.

— Czy nie robięm wszystkiego co chciałaś? Czy nie ustępowałem ci we wszystkim? Czy kto inny pozwoliłby ci na odwiedzanie jakiegokolwiek rodzaju zabaw, w meszkich kawalerkach?

— O, właśnie dlatego! — zawołała Nina. — Właśnie dlatego mnie nie kochasz. Czy nie rozumiesz że jestem ko bieta, że chce byś mi okazał swą wolę, byś mi zabronił czegoś co ci się nie podoba?

— Jakto? Czy miałbym ci zabraniać tego co ci sprawia przyjemność?

— A któż ci powiedział, że mi to sprawia przyjemność? Jakżeż mało znasz kobiety. Przecież robiłam to tyl-

ko dlatego, by przekonać się o twej miłości ku mnie. Przecież powinienem mi być zabronić...

— Czy to wszystko? — zapytał Leon.

— Tak.

Leon spojrzal uważnie na Ninę. Tak musiał przyznać, że ta filozofia kobiety była mu zupełnie obca. Czy miał dotąd wszystko, byleby przekonać ją o swej miłości i nagle okazało się, że wszystko czynił fałszywie...

Jeszcze raz spojrzal na Ninę. Na polickach jej błyszczały lzy.

— A więc dobrze! — krzyknął, uderzając pięścią w stół. — Niech tak będzie: od dzisiejszego dnia masz się inaczej zachowywać. Nie chce, byś gdziekolwiek chodziła beze mnie. Zabraniam ci chodzić na jakiegokolwiek rodzaju zabaw, zabraniam ci przestawać w towarzystwie ludzi, których nie znam.

Nina, nie dowierzając sobie, że zdumieniem spojrzala na Leona. Badała uważnie jego wzrok. I nagle jednym susem zawisła mu na szyi. Obsypała jego twarz pocałunkami. Teraz wiedziała, że ją kocha. Była o tem przekonana. Zresztą, nie byłaby kobieta, gdyby intuicyjnie tego nie odgadła w jego oczach, w których dojrzała trochę złości i trochę zazdrości.

(Hum. It.)



LUTY
8
Środa

Dziś: Jana z Maty W.
Jutro: Apolonji P. M.

Wschód słońca o g. 7.6
Zachód słońca o g. 4.35
Wschód ksi. o g. 7.33
Zachód ksi. o g. 8.39
Długość dnia: 9,15
Przybyło dnia: 1,40

Listy kandydatów

są skrupulatnie sprawdzane.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej sędzia Korwin-Korotkiewicz, rozpoczął dokładne przeglądanie zgłoszonych list kandydatów do sejmiku poszczególnych komitetów wyborczych.

W pierwszym rzędzie sprawdza się, czy kandydaci na posłów posiadają bierne prawo wyborcze, a następnie czy podpisy wyborców, popierających listy kandydatów są autentyczne i czy figuruja oni na listach wyborców.

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej odbędzie się w przyszłym tygodniu i nastąpi zatwierdzenie, ewentualnie unieważnienie poszczególnych list kandydatów. (b)

Sprawdzajcie za-wczasu

czy figurujecie w spisie wyborców.

Ponieważ przewiduje się, że podczas głosowania wyborcy niejednokrotnie będą musieli przez dłuższy czas oczekiwać kolejki, gdyż zwykle największy ruch w obwodowych komisjach panuje w godzinach wieczornych, pożądanym jest, by obywatele przeglądali wyłożone listy wyborców, celem stwierdzenia czy rzeczywiście figurują na liście, by niepotrzebnie w dniu wyborów nie tracił czasu, o ile na listach nie figurują.

Obwodowe komisje wyborcze wyłożą spisy w dniu jutrzejszym o godzinie 4 po południu i można je będzie przeglądać codziennie do godziny 10 wieczór, dnia 13 b. m. włącznie.

Co się tyczy reklamacji, to jest ich niewiele, ponieważ małe było zainteresowanie przy poprzednim sprawdzaniu list, a pozatem listy te sporządzone zostały dość skrupulatnie. (b)

Chłopi biją

za obrazę marsz. Piłsudskiego.

Charakterystycznym dla nastrojów ludności wiejskiej był wec w miejscowości Aleksandria, koło Równego.

Kiedy na wiece zorganizowanym przez „Wyzwolenie” zagrał głos przedstawiciel ukraińskiej organizacji „Undo” i oświadczył się rzucąc obelgę pod adresem Marszałka Piłsudskiego, oburzeni zborowi rzucili się na mówcę z łaskami. Przy okazji dostało się również organizatorowi wiece kandydatowi „Wyzwolenia” do senatu, p. Kofodziejczykowi.

Obaj odnieśli szereg poważnych ran na całym ciele.

W Łodzi staniało.

Zniżka wynosi 2,09 proc.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w miesiącu styczniu w porównaniu z grudniem koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 2,09 proc.

Na znak wpłynęło znaczne obniżenie cen artykułów żywnościowych podczas gdy nieznaczna wyższe wykazały artykuły opałowe, materiały ubraniowe i obuwiowe. (b)

Olbrzymie bankructwo w Łodzi

Znany kupiec, Berlinererman, zawiesił wypłaty. Straty szeregu firm wynoszą przeszło pół mil. zł.

W dniu wczorajszym sfery kupieckie Łodzi zaalarmowane zostały sensacyjną wiadomością o bankructwie znanej firmy Berlinerermana przy ulicy Brzeznińskiej nr. 21.

Berlinererman zajmowa się handlem przedzą wigonjowa i uchodził na terenie Łodzi za

JEDNEGO Z NAJWIEKSZYCH HURTOWNIKÓW.

Berlinererman posiadał szeroko rozgałęzione stosunki, ciesząc się opinią solidnego kupca.

Wczoraj rozeszła się jednak nagle wiadomość, że Berlinererman zawiesił wypłaty zarywając szereg firm

NA SUMĘ PÓL MILJONA ZŁOTYCH.

Wiadomość ta wywarła niezwykle wrażenie. Berlinererman ukrywa się podobno w Łodzi u swych znajomych.

Poszkodowani wierzyciele wszczęli już odpowiednie kroki przeciw bankrutowi.

Zażywaj



dla Twego zdrowia.

BIOMALZ jest najlepszym środkiem odżywczym i wzmacniającym dla dzieci i dorosłych.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), A. Perelman (Ceglehtmana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Janikiewicz (Stary Rynek 9). (b)

Krwawa walka bandyty z policją.

Groźny zbój Paszcuk zginął, trafiony kulą w głowę.

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej policja warszawska stoczyła krwawą walkę z groźnym bandytą, Romanem Paszczukiem pseudonimem Pazurem, poszukiwanym od wielu miesięcy za morderstwo.

Paszczuk,

postrach ludności podmiejskiej, ma bogatą przeszłość kryminalną. Mimo młodego wieku, bo zaledwie 25 lat życia, odsiedział już

6 lat więzienia za morderstwo.

Po wyjściu z więzienia udał się do kochanki niejakiej Pietkiewiczowej. W parę dni później przyjechał z Francji jej mąż.

Po sutej libacji obaj mężczyźni wyszli z mieszkania. Podnieceni alkoholem, rozpoczęli kłótnię i wtedy Paszcuk, bez słowa przystawił go do skroni Pietkiewiczowi i pociągnął za cyngiel.

Padł strzał.

Pietkiewicz zważył się martwy.

Paszczuk zbiegł z Warszawy i ukrył się w lasach wawerskich. Ostatnio „miliował” czyli ukrywał się w mieszkaniu niejakiego Feliksa Karolaka w Starej Miłośnie.

Zył z rabunku, terroryzując ludność. Grasował na szosach podwarszawskich. Chodził ubrany w długą burkę chłopską z kapturem z tyłu,

W lewej ręce nosił długi bat na konie, prawą trzymał zawsze w kieszeni, opartą na kolbie ciężkiego, wojskowego „Nagana”.

Na pierwszy rzut oka robił wrażenie wieśniaka, który odszedł na chwilę od furmanki.

Chłopi bali się go panicznie, dlatego też nie tylko nie meldowali policji o napadach, ale w dodatku

ukrywali bandytę przed pościgiem policji.

Dziś w nocy wreszcie zupełnie przypadkowo Paszcuk zetknął się z policją i stoczył ostatnią, śmiertelną dla siebie walkę.

Około godziny 3 w nocy jeden z wywiadowców urzędu śledczego, przechodząc ulicą Targową, spotkał na roku ul. Szerokiej trzech mężczyzn dość głośno rozmawiających.

Doleciało go jedno zdanie:

— Ja ją zabiję... — wypowiedziane przez jakiegoś ciemnego, zarośniętego osobnika.

Policjant postanowił wylegitymować ich.

— Rece do góry!...

Na to hasło wszyscy trzech rzucili się do ucieczki.

Policjant podbiegł za odgrzążającym się mężczyzną.

Uciekający sięgnął w biegu do kieszeni i wydobywszy rewolwer

zaczął strzelać.

Policjant odpowiedział mu strzałami. Bandyta uciekał Targową do Kępczej następnie krętymi uliczkami do ul. Krowiej nad samą Wisłą.

Do pościgu przyłączyli się posterunkowi mundurowy i sierżant straży ogniowej Kołko.

Na ulicy Krowiej zabrakło bandycie naboików. Rzucił więc nienyżeczny mu już rewolwer w śnieg.

Policjanci podbiegli do niego.

Wtedy Paszcuk rzucił się na nich. Uderzył jednego z zw.

bykiem w brzuch

i znów zaczął uciekać.

— Stać, bo strzele! — zabrzmiał za nim okrzyk wywiadowcy.

Paszczuk biegł dalej.

Jedna z kul dosięgła draba.

Trafiony w tył głowy Paszcuk zwał się na ziemię. W parę minut życie zakończył.

Kupiec łódzki uciekł do Urugwaju.

Sfałszował weksle, sprzedał towar i wyjechał.

W sferach kupieckich Łodzi panuje obecnie wielkie wzburzenie ze względu na ograniczoną afere kupca Czernigowskiego.

Czernigowski, młody jeszcze człowiek jest synem znanej i nader przyzwoitej rodziny kupieckiej. Okoliczność ta umożliwiła mu dostęp do większych przedsiębiorstw handlowych z którymi też nawiązał stosunki. Przez dłuższy czas Czernigowski z zobowiązań swych wywazywał się wzorowo, przez co zaszczylił sobie zaufanie przemysłowców, którzy zaczęli udzielać mu nieograniczonych kredytów.

Ostatnio Czernigowski dokonał paru większych transakcji, płacąc weksłami klientów, bardzo poważnych kupców z Poznania. Gdy nadszedł termin płatności kilka takich weksli co miało miejsce przed paru dniami zostały one zastawiane, wskutek czego zapanowało wielkie rozgoryczenie wśród wierzycieli Czernigowskiego.

Gdy jednakże postanowili zwrócić się do niego z żądaniem wyjaśnień okazało się, że wyjechał on na kilkutygodniowy

pojazd zagrańcę, w celach kuracyjnych. Wówczas firmy znajdujące się w posiadaniu weksli zaprotesowane zwróciły się bezpośrednio do wystawców w Poznaniu.

— I oto okazało się, że weksle są sfałszowane i podpisy wystawców podróbione. Wobec tego poszkodowani natychmiast zwrócili się z doniesieniem do urzędu śledczego, który wdrożył energiczne dochodzenie. Przedewszystkiem wydelegowano wywiadowców do mieszkania Czernigowskiego, lecz tu okazało się, że wyjechał on wraz z żoną i dzieckiem do Urugwaju, sprzedawszy przed wyjazdem swój bogato zaopatrzony w towary skład oraz mieszkanie.

Za oszustem wysłano listy gończe, te jednakże nie poskutkowały, gdyż jak stwierdzono, Czernigowski przed kilku dniami wyjechał okrętem do celu swej podróży.

Oflarami afery Czernigowskiego padli więksi hurtownicy łódzcy. Ogółem straty poniesione przez poszkodowanych wynoszą 70.000 zł. (b)

Światowej sławy
LIKIERY

Hulstkamp

Żadajcie we wszystkich składach
koronajnych i restauracjach.

Porywający potęgą uczucia
dramat p. t.

„GENEWA MIŁOŚCI”

z udziałem najwybitniejszych
gwiazd ekranu:

Iwan Petrowicz
Bruno Kastner
Vivian Gibson

Następny program w
Grand Kinie

Wielka Reduta Prasy dn. 20 lutego
Największa sensacja obecnego karnawału

W dniu 6 lutego 1928 roku po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

REMIGJUSZ MĘCZYŃSKI

długoletni prokurent Banku Zachodniego, Oddziału w Łodzi.

W zmarłym Instytucja nasza traci oddanego jej pracownika, oraz człowieka prawego charakteru.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCYJA BANKU ZACHODNIEGO.

TEATR MUZYKA SZTUKA

WYSTĘPY MIECZYSLAWA FRENKLA W TEATRZE MIEJSKIM.

Najznakomitszy z pośród żyjących artystów polskich mistrz-jubilat Mieczysław Frenkel przybył do Łodzi i dziś wieczorem rozpoczyna w teatrze miejskim szereg występów, które obudziły olbrzymie wprost zainteresowanie w najszerzych sferach inteligencji naszego miasta.

Zarówno na dzisiejsze przedstawienie, które jako pierwsze będzie miało charakter wyjątkowo uroczysty, gdyż będzie połączone z aktem złożenia hołdu wielkiemu artyście — jak również i na następne, do niedzieli włącznie, powtórzenia „Grubych ryb” panuje w kasie zamawiań olbrzymi ruch sprzedaży.

„Grube ryby” wyreżyserował Konstanty Tatarkiewicz, który jednocześnie wykona rolę Pagatowicza; w innych rolach pp.: Maria Dąbrowska, Ela Dżlewońska (artystka grała tę rolę z mistrzem Frenklem na scenie teatru Narodowego), L. Niemirzanka, Antoni Kliszewski, W. Gurynowicz, Pabisia i Danięcki.

Początek o godz. 8 m. 30.

W sobotę o godz. 4 po południu po cenach zredukowanych arcywesola, ekscentryczna „Fenomenalna umowa”.

W niedzielę o godz. 4 po południu raz jeszcze „Kredowe koło” po cenach zredukowanych. Bilety od dziś.

JUBILEUSZ W TEATRZE MIEJSKIM.

Premiera 17 lutego „Moralność pani Dulskiej” będzie zarazem świętem jubileuszowym 25-lecia pracy scenicznego Antoniny Danajewskiej. W obsadzie tej nieśmiertelnej tragifarsy kołtuńskiej figurują nazwiska pp.: Dunajewskiej, Jarkowskiej, Jakubińskiej, Lubieńskiej, Niedziałkowskiej, Ziembińskiej, Puchniewskiej, Krotkiego i Zuzca. Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj ostatnie powtórzenie „Śniegu”.
Jutro, w czwartek, „Songta Kreutzerowska” po cenach zredukowanych.

BAL 9 LUTEGO.

Bal artystów teatru miejskiego oczekiwany jest z wielką niecierpliwością.

Komitet balu, nie szczędząc wysiłków, stara się nie zawieść oczekiwań najwytworniejszej publiczności, jaka bezwartownie zbiorze się tego wieczoru w salach Filharmonii.

Pozostała niewielka ilość zaproszeń wydaje p. Zarząd w teatrze miejskim od godz. 12—2 po poł. 18—10 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w środę, dla młodzieży szkolnej o godz. 4 po południu po cenach najniższych (od 40 gr. do 1 zł.) „Pan Geldhab”, komedia w 3-ach aktach Al. hr. Fredry. Pozostałe bilety do nabycia w kasie od 11 rano. Wieczorem o godz. 8.20 po raz 20 wypełniająca codziennie po brzegi widowńnię ostatnia operetka karnawałowego repertuaru. Bilety nabywać można w obu kasach teatru.

„ORDONKA — JAROSSY” W ŁODZI.

Najbardziej utalentowani artyści teatru „Qui Pro Quo”, Hanka Ordonówna oraz Fryderyk Jarossy przyjeżdżają do Łodzi wraz z artystami Halina Zabajkina, Henrykiem Szatkowskim, Boruńskim, Narkiewiczem i wystąpią w wielkiej rewii p. t. „Ordonka — Jarossy”, która składa się z 18-tu odsłon. Rewia ta wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Conferencjarem będzie Fryderyk Jarossy. Będzie to tylko jedyny gościnny występ wymienionych artystów i odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 8.30 w sali Filharmonii. Kasa Filharmonii od dziś rozpoczyna już sprzedaż biletów.

CLAUDIO ARRAU NA PORANKU SYMFONICZNYM.

Pianista światowej sławy, Claudio Arrau, który został odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie międzynarodowym w Genewie, wystąpi na najbliższym poranku symfonicznym w nadejdzącą niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 12 w południe i odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy Liszta A-dur. Niezależnie od tego przyjedzie jeszcze drugi gość, a mianowicie dyrektor opery lwowskiej Jerzy Bojanowski, który dyrygować będzie tymże porankiem. W programie: Karłowicza „Odwieczne pieśni”, Beethovena Symfonia IV-ta oraz Liszta koncert fortepianowy A-dur. Jak widzimy, niedzielny poranek będzie prawdziwą uczcą dla naszych melomanów.

W dniu 5 lutego 1928 roku zmarł, przeżywszy lat 70

ś. † p.

Władysław Chruścielski

kontroler gospodarczy
Wydziału Opieki Społecznej.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi
Wydział Opieki Społecznej.

Remont mieszkań

winien być uskuteczniiony przez właścicieli domów.

W dniu wczorajszym poruszyliśmy sprawę jakże istotną w noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Zazaczyliśmy jednakowoż, iż linki te dotyczą lokatorów domów nowoczesnych stanowiących 15 proc. nieruchomości w naszym mieście.

Dzisiaj pragniemy poruszyć inną bolączkę, obchodzącą wszystkich bez wyjątku lokatorów, tembardziej aktualną, iż zbliża się sezon wiosenny, a tem samem sezon budowlany.

Ustawa o ochronie lokatorów odebrała właścicielom domów możliwość samowolnego eksmitowania lokatorów i ustanowiła pewną normę w pobieraniu opłat za czynsz komorniany.

Był więc okres czasu, kiedy wskutek niestabilizowania waluty komorne płaciło się b. niewielkie. To też kiedy zachodziła potrzeba odremontowania mieszkań, lokatorzy, nie chcąc składać na właścicieli domów zbyt ciężaru, remonty w swych mieszkaniach przeprowadzali na własny koszt.

Ten stan rzeczy trwał bardzo długo. To też właściciele domów przyzwyczaili się do niego i uważali, że należy go przedłużyć i oto obecnie, kiedy, jak już zaznaczyliśmy wczoraj, komorne w większych mieszkaniach już dosięgło przedwojennej wysokości, w innych mieszka-

niach zaś dosięgło 100 proc. od 1 kwietnia, właściciele domów w dalszym ciągu domagają się od swych lokatorów, aby remonty mieszkań przeprowadzali na koszt własny.

Tymczasem, w myśl odnośnych przepisów obowiązujących, przeprowadzenie remontu należy wyłącznie do właścicieli domów. O remoncie na koszt lokatorów może być jedynie w tych wypadkach, gdy za lokal płaci się niepełne komorne. I w tym wypadku nawet właściciel obowiązany jest do przeprowadzenia tylko drobnego remontu, obowiązki zaś odnawiania całych mieszkań należą wyłącznie do właścicieli domów.

Stąd częste ostatnio spory między lokatorami a właścicielami nieruchomości.

Jak się dowiadujemy, kancelarie sądów pokoju przyjęły ostatnio wiele takich spraw do rozstrzygnięcia, tembardziej, iż już dzisiaj, wobec zbliżającego się sezonu budowlanego, rozpoczynają się spory o remont mieszkań.

Jaki będzie wyrok w tych sprawach, niemi trudno się domyśleć. Ustawa przewiduje bowiem wyraźnie, iż właściciele domów nie mają żadnego prawa żądać od lokatorów przeprowadzenia remontu na własny koszt i za żądanie takiego mogą być pociągnięci do odpowiedzialności.

S.

Z karty żałobnej.

S. p. Remigjusz Męczczyński.

Świat bankowy Łodzi poniósł bolesną stratę przez śmierć ś. p. Męczczyńskiego. Zmarły wychowany w skromnych warunkach, własną wytrwałą pracą, w której nie ustawał w pogłębianiu swych teoretycznych wiadomości zawodowych, osiągnął bardzo poważne stanowisko w łódzkim oddziale Banku Zachodniego. Wzorowy pracownik, był „prawą ręką” dyrekcji, umiejąc jednocześnie utrzymać serdeczne i szczerze stosunki ze swymi kolegami biurowymi.

W obcowaniu z klientelą był wzorem w pełnym tego słowa znaczeniu europejskiego bankowca. Nie popełniłby przesady, jeśli stwierdzimy, iż Bank Zachodni ś. p. Męczczyńskiemu zawdzięcza całe szeregi klientów, których zmarły umiał ująć nadzwyczajną uprzejmością i usłusznnością, idącą daleko poza granice nawet bardzo posuniętej obowiązkowości. Dzięki tym swoim zaletom Zmarły był bardzo popularny i lubiany w sferach przemysłowych i handlowych naszego miasta.

W pełni sił zgasł ś. p. Męczczyński, człowiek o krystalicznej uczciwości, wzór niestrudzonego pracownika.

Cześć jego pamięci!

SPROSTOWANIE.

W zmianie umieszczonej dn. 28 stycznia w dodatku, poświęconej przemysłowi papierniczemu przez niedopatrzenie mylnie podano adres tutejszej fabryki pudełek Edward Szulca, która znajduje się przy ul. Żeromskiego (Pańskiej) nr. 73.

Z KLUBU ZRZESZENIA KOBIET W. I. Z. O.

Dzisiaj, w środę, o godz. 9 wiecz. na tygodniowej herbatce, odbędzie się w lokalu Tow. WIZO przy Al. Kościuski 21, wykład d-ra Jeremiasza Frenkla n. t. „Chasydyzm w oświetleniu Marcina Bubera”, z okazji 50-lecia urodzin Marcina Bubera. Na wstępie wygłosi dr. Frenkel słowa kilka o Marcinie Buberze, w części I-iej „Pojęcie chasydyzmu”, następnie „Jaka drogą doszedł Buber do chasydyzmu” oraz „Próbki z twórczości Bubera w przekładzie polskim”. Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatne.

ZABAWA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH
Związek zawodowy techników dentystycznych w Polsce oddz. w Łodzi urządza w sobotę, dn. 11 lutego o godz. 10 wiecz. w sali stowarzyszenia handlowców (Aleja Kościuski 21) dla członków i wprowadzonych gości wieczór tancyzny połączony z różnorodnymi niespodziankami.

WEZWANIE.

Wzywa się wszystkich wierzycieli firmy Szmula Berlinermana, zam. w Łodzi przy ul. Brzezińskiej nr. 21 do zgłoszenia się dzisiaj, dnia 8/2 1928 między godziną 8—10 w. do lokalu Związku fabrykantów przy ul. Zachodniej Nr. 68.

Grono wierzycieli.

Zatw. za Nr. 978

znana maczka witaminowa
„CALCITRIN”

od dnia 1-go lutego r. b. w związku z zawartą konwencją nazwaną z dnia

„CALCISAL”

Skład preparatu pozostaje bez zmiany.

„CALCISAL” zawiera przy krzywicy, nerwowości, kamieniach żółciowych, a w szczególności przy wszelkich niedomaganiach wieku dziecięcego.

Przeciętna dawka dzienna 2 do 6 marek, według wskazań lekarza.

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne
Ludwik Spiess i Syn, Sp. Akc.

Łódź wita mistrza-jubilata.

Wielki artysta, Mieczysław Frenkiel, przybył wczoraj do Łodzi.

Pierwsze kroki stawił przed 50 laty w ogródku Sellina na Konstantynowskiej. Rozmowa naszego współpracownika ze znakomitym gościem—jubilatym, p. Mieczysławem Frenkiel.

Czy pisząc powitanie na cześć mistrza Frenkiela, trzeba właściwie wysilić się na szczegółową charakterystykę tej postaci i długie wyliczenie jej zasług—choćby w najbardziej nawet entuzjastycznym tonie utrzymana?

Chyba—nie... Bowiem—jak Polska długa i szeroka—gdziekolwiek dociera—choćby najdalej promienie rodzimej kultury polskiej—wszędzie i powszechnie wiadomo, kim jest Mieczysław Frenkiel i jakie są jego zasługi dla polskiej sztuki scenicznej a tem samem i ogólnopolskiej kultury.

Znał go dobrze ci, którzy kiedykolwiek podziwiali go na deskach scenicznych, jak również nawet ci, którzy przyjemności tej i zaszczytu ani razu nie mieli... Wiadomo dobrze ogółowi inteligencji polskiej na przestrzeni kilku generacji że mistrz Frenkiel to filar, który już od lat dziesiątków godnie trwa na dobrze zasłużonym miejscu

PIERWSZEGO Z PIERWSZYCH

że zasługi jego dla sztuki polskiej są olbrzymie, że wreszcie—wykraczając poza dziedzinę samej sztuki—wkraczają nawet w rejony ogólnej kultury polskiej...

Frenkiel był i jest przecieżył nie tylko genialnym, nieporównanym aktorem, ale również jednym z tych, którym Polska zawdzięcza w sporej części tę ciągłość, jaką każdy naród winien utrzymać pomiędzy przeszłością a teraźniejszością—my zaś, ze względu na minione lata niewolności—bardziej jeszcze, niż inni...

Genialna inkarnacja tyłu postaci z epoki minionych jest olbrzymią zasługą tego artysty wobec ojczyzny.

Wielki artysta Frenkiel przybył wczoraj popołudniu do Łodzi.

Wielka charakterystyczna głowa, osadzona na potężnym, barczystym łożu—w kłapie marynarki wstążki dwu orderów w uśmiechniętej jowialnie twarzy para oczu, spoglądających na ludzi ciepło i pogodnie—oto jak przedstawia się Mieczysław Frenkiel „prywatnie”, za kulisami...

Pogodny i uśmiechnięty jest on też w rozmowie, udzielonej z staropolską uprzejmością i serdecznością w przerwie pomiędzy pierwszym a drugim aktem na „generalnej” „Grubych ryb”:

—Tak... Z Łodzi łączy mnie szereg wspomnień... Bardzo miłych nawet. Przecieżył tyle razy już przyjeżdżałem do Łodzi... Znam wasze miasto już od bardzo wielu lat...

Puszczam w ruch ołówki, notując skwapliwie słowa mistrza, który powo-

li „rozkrochmalał” się, grzebiąc w dalekiej przeszłości:

—Było to w roku 1879... Tak... Przybyliśmy wtedy do Łodzi jako absolwen-

ci warszawskiej szkoły dramatycznej Derynga i grałszy w ogródku... Na ulicy Konstantynowskiej, u Sellina... Ho—ho... miałem już wtedy niezgor-

sze powodzenie wśród ówczesnych łodziaków, chociaż właściwie stawiłem dopiero pierwsze kroki na deskach scenicznych...

Niepodobna była ta ówczesna Łódź do dzisiejszej—zgola niepodobna... Zdumiony jestem tym waszym Grand-Hotelem, do którego zawiózł mnie dyrektor Gorczyński... Wtedy—zdaje mi się—było na tem miejscu szersze pole... Pustych miejsc nie brakło wszędzie tam, gdzie teraz—jak przejeżdżając zauważyłem—tętni takie ruchliwe, europejskie życie...

Grałszy wówczas w café tygodnie, dawałszy sztuki Fredry, Korzeniowskiego, Kraszewskiego... Największe, ba—rekordowe wprost powodzenie miały wówczas Fredrowskie „Śluby pańskie”... Grałem Radostą...

—Miłe są dla mnie te wspomnienia, bo i powodzenie było wielkie i serdeczny stosunek mieszkańców... zaczął być ta publiczność łódzka...

Zapraszano nas, przyjmowano—ówcześni przedstawiciele inteligencji i przemyślnicy łódzkiego utrzymywali z nami bardzo serdeczne stosunki...

Potem wyjechałem do Krakowa, a potem już na stałe powróciłem do Warszawy. I niejednokrotnie jeszcze przyjeżdżałem do Łodzi. Grałem tu gościnnie za dyrekcji: Janowskiego, Wołoskiego, Bolesławskiego...

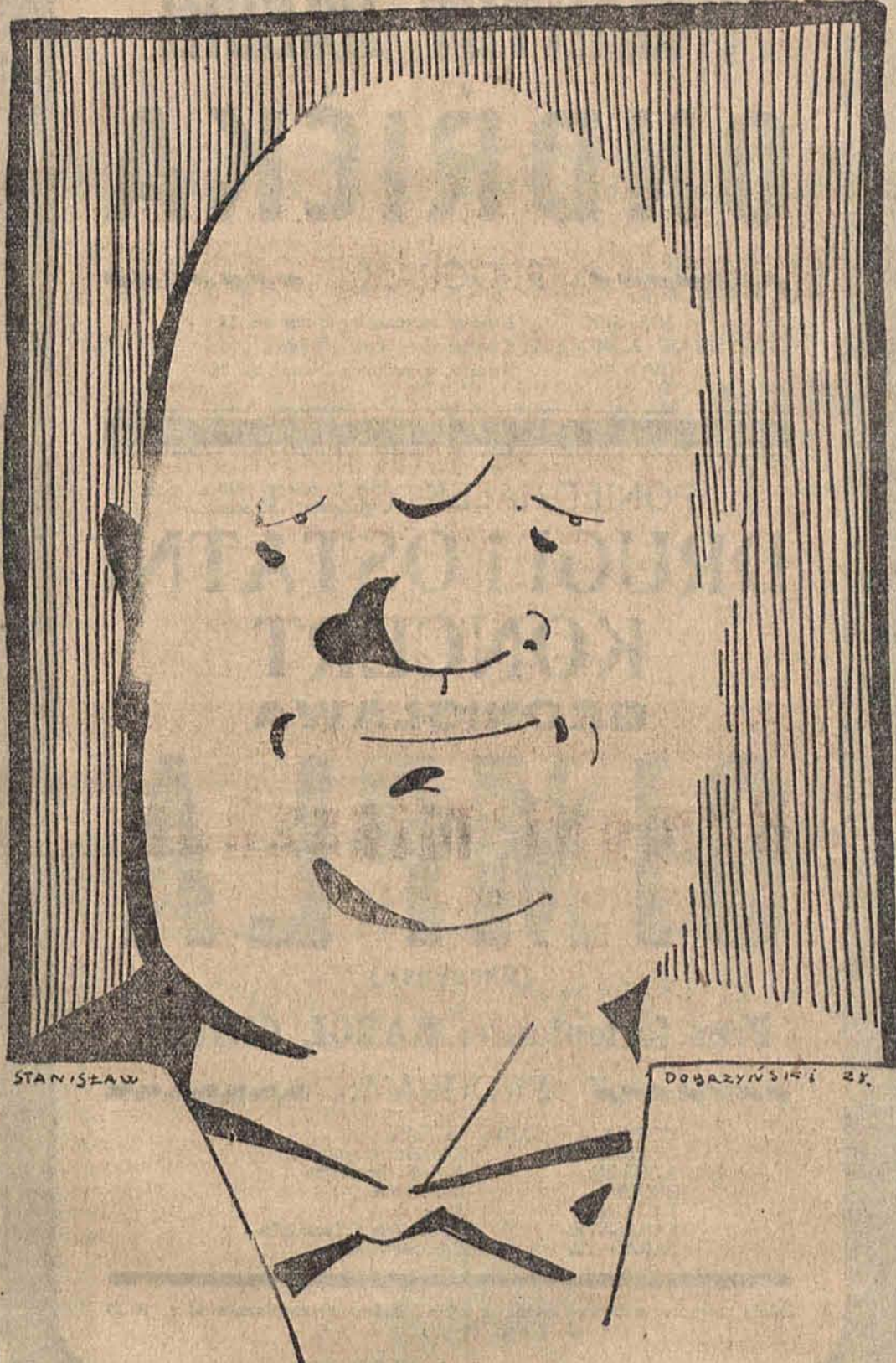
Ostatnio występowałem tu w „Rozbitkach”. Było to przedstawienie, z którego dochód przeznaczony był na pogorzalców waszego teatru Wielkiego. Pamiętam dobrze, kiedy się palił... grywałem w nim również nieraz...

Pukanie w drzwi garderoby i głos reż. Tatarukiewicza:

—Mistrzu, czekamy... Wielki artysta przeżywa tok wspomnień. Próba drugiego aktu domaga się obecności „Wistowskiego” na scenie. Trzeba się pożegnać.

Żegnając wielkiego artystę, opuszczam garderobę pod wrażeniem niezwykle zwykłego uroku, jaki wywiera on światu nie tylko na scenie, ale również w osobistym zetknięciu, uroku, jaki rozciąga dokoła siebie jednostki, których nazwiska mówią same za siebie.

J. Z.



Rys. St. Dobrzyński.

Bicz z piasku.

Piorunowasy.

Warszawa, w lutym.

Któraż to z was—o piękne łódzianki—bawiac w stolicy i drobna stąpając nóżką po jej kapryśnym bruku, na Brackiej lub Nowym Świecie nie spotkała nagłe męża, na którego widok dech w piersi zamiera, spłoszona krew w żyłach zastęga, a podziw niewysłowny przygważdża do miejsca, upodobniając współczesną chłopczyce do biblijnej żony Lota.

Bo oto naprzeciwnie, jak labędy po jeziorze płynię po asfalcie maż urody znakomitej, o całą wysokość cylindra przerastając karle pokolenie współczesne, majestatem mikolajewskiego płaszczu z peleryna na dziłkach śledziach czy jeźdźcach, szmer uwielbienia budząc, wąsów wielokilometrowych długością o zawrót przyprawiając co słabsze umysły.

To on, to on, to on—J. M. Bazewicz we własnej osobie! A kędy przejeżdża—szkapy dorożkarskie dęba stają na baczność, taksówki biorą na kiel i ponoszą, a tramwaje i kobiety wykołają się.

To on, tajemniczy kartograf, rzucający na papier poetycznie wizje geogra-

ficzne, według których z Warszawy do Konstantynopola można dojechać Wisłą, a najbliższa droga powrotna wypada przez Stockholm—Alpy—Jokohamę.

To on, autor niezliczonych listów, me morjałów i enuncjacji, rozsyłanych do największych mężów stanu świata. Nikt nie wie i nigdy się nie dowie ile jego pracy jest w traktacie wersalskim, ile jego zasług w wytyczeniu granic powojennej Europy. Wilson tylko tem się kierował, co powie Bazewicz. Poicare kroku bez niego nie zrobił, on to Mussolinię błogosławił przed marszem na Rzym, a gdy Lloyd George tylko raz uparł się i postąpił wbrew jego radzie—no, to teraz ma za swoje! Od pięciu lat leży jak długi i nie może dorwać się do teleki.

On to (Bazewicz, a nie Lloyd George) pisze do narodu w chwilach przelomowych płomienne odczyty i manifesty i w tysiącnych egzemplarzach rozlepa je na wszystkich słupach, parkanach, budkach tramwajowych i innych ustronnych, a chętnie uczeszczanych szaleniach. Zwraca się bezpośrednio do ludu, naucza, oświeca, kieruje, a każde jego orędzie ocieka mądrością, jak plaster miodem.

Jest wszędzie—na ulicy i w tramwaju, na premierze, w kinie, w cyrku, w sejmie, na wyścigach i na balu. Gdzie

się nie ruszyć—jest i rozciąga nieodparty czar swego uśmiechu i subtelną woń tuberozy. Kobiety za nim szaleją. Żadna mu się oprzeć nie może, owija je sobie dokoła palca z równą łatwością, jak swoje wąsy, swoje historyczne wąsy, zabezpieczone od moli na milion dolarów.

Na redutach na próżno najprzedniejsza młodzież samuracka dobija się o tytuł najpiękniejszego mężczyzny. Wchodzi Bazewicz—i w jednej chwili wszystkie dziewczęce opuszczają swych dąsów, otaczają mistrza jak rój barwnych motyli i tyle weni wpiniają kokardek, wstążeczek i pomponików, że w mgnieniu oka przeistaczają go w rozkosznego, tęczywego chrapaszczka. Tęczywy chrapaszczek rusza wąsami, rusza w tany. A później toczą się rozgłosne i długotrwałe spory, to zawsze znajdzie się małoduszny zawistrak, który ośmielił się utrzymywać, że miał o dwa kutasiki więcej i jemu się palma pierwszeństwa należy.

Na plaży warszawskiej w upalny dzień lipcowy mistrz chętnie poddaje swe apolnowe kształty, zlekka omszałe, złotym pocałunkom słońca. W Wilsce pluska się, jak rybka. Pewien rybak wziął go nawet za wasatego suma i zastawił nań węciorze. O mały figiel nie mieliśmy w „Rybkolu” (sprzedaż

ryb) mrożonego Bazewicza.

Na rewii w „Qui pro Quo”, na pierwszej stronie „Kurjera Czerwonego”, na etykietce butelek od piwa, lub mydeł, toaletowych—wszędzie—On.

Bazewicz tu, Bazewicz tam!

Nawet w sądzie. To grzmiał jako oskarżyciel, że nadużyto jego wąsów i butelki dla celów reklamowych jakiejś firmy, to znów zasiada—o, nieba!—na ławie oskarżonych. Niedawno właśnie rozegrał się epilog tytanicznego zapasów między b. senatorem Ballińskim a p. Bazewiczem. P. Balliński jako właściciel domu wyeksmitował mistrza za niezapłacone komornego i koczował mistrz przez dwie kwadry księżycowe w wozie meblowym na pl. Napoleona. W odpowiedzi na to ogłosił przeciw p. Ballińskiemu orędzie tak płomienne, że sąd skazał go na karę za obrazę i oszczerstwo. Nie ugął się jednak spiżowy charakter tego męża i zaprzysiągi wrogowi walkę do ostatniego włoska wąsów.

Niewiadomo czemu się to skończy, strach pomyśleć! Tak! To jest nasz Bazewicz! Ale dobrze nam z nim. Słynie Tuła ze swoich samowarów, niechże Warszawa zasłynie z Bazewicza.

Choć właściwie najlepszy to byłby na króla litewskiego. Śledząc na tronie w Kownie miałby jeden wąs w Rydze, a drugi w Wilnie. PATALEC.

RADJOCZYNNY WODA / TOŁOWA
MORSZYŃKA
LEATWIA TRAWIENIE

Z muzyki.

Koncert Bronisława Gimpla.

Onegdaj wystąpił po raz pierwszy na naszej estradzie koncertowej młody skrzypek, lwowianin z pochodzenia, Bronisław Gimpel.

Jako odtwórca bogatego, ale dość jednostronnie zestawionego programu (przeważnie utwory o charakterze popisowym) zaprezentował się p. Gimpel licznie zebranym słuchaczom w sposób korzystny. Nie ulega wątpliwości, iż jest to bardzo wielki talent odtwórczy. Mimo młodego wieku (16 lat!) stanowi już dziś p. Gimpel organację muzyczną ciekawą i dość rozwiniętą.

Na pierwszy plan wysuwa się w grze jego piękno i słodczy ton, który zabarwia frazę rumieńcem życia, daje jej blask i wdzięk niewypowiedziany. Ten czar kantyleny, w połączeniu z połosem odtwórczym, no i z ową iskłą bożą talentu, która tak niewiele wykonawcom przypada w udziale, sprawia, iż gra p. Gimpla oddziaływała na słuchacza bezpośrednio, dociera doń jednakowo silnie nawet bez względu na wartość odtwarzanego utworu.

Ta „śpiewność“ gry p. Gimpla nie traci wcale na wartości i sile oddziaływania przez fakt, iż ton jego skrzypiec jest niewielki. Przeciwnie, stwarza może jeszcze większą intymność i zaciętność owę węzeł, zawieszony między estradą a widownią.

W parze z temi zaletami idzie wyrobienie techniczne, które p. Gimpel stawia w rzędzie wybitnych wirtuozów współczesnych. Cały arsenał tych środków, wykazany choćby w wykonaniu „J. palpit“ Paganiego zaświadczył znakomicie o pełnowartościowości gry p. Gimpla i w tej dziedzinie.

Oczywiście, wszystko to razem predestynuje p. Gimpla na odtwórcę w wielkim stylu. Przykładając jednak do jego gry ową miarę, która się „wielkich“ oceniamy, musimy tutaj wyrazić zdanie, iż z tego punktu widzenia gra ta wymaga jeszcze w przyszłości znacznych, dość daleko idących korektyw. Brak jej bowiem głębszej kultury muzycznej i tego amfowania tradycji odtwórczych, które tylko przez wytrwałe, pilne i pieczołowite szkolenie osiągnąć się da.

Wyczuło się to, najsilniej może z całego programu, w wykonaniu koncertu Mendelssohna. Dowolność tempa, obraznych zresztą zupełnie niefortunnie, obok niewłaściwych niuansów, odbijała się jakoś dziwnie od całości gry tego tak bezspornie utalentowanego skrzypka. Rozwój jego talentu w przyszłości — to dopiero kwestia otwarta, to karta niezapisana w bogatej już dziś księdze życia artystycznego p. Gimpla. **L. P.**

Przechodząc przez ulicę, rozejrzyj się uważnie, a unikniesz kalectwa i śmierci.

Tylko fachowcy

otrzymywać będą koncesje na restaurację.

Jak wiadomo, koncesje na wszelkiego rodzaju jadłodajnie wydawać będzie obecnie wydział przemysłowy magistratu.

Dowiedujemy się, że wszelkiego rodzaju bary, restauracje, jadłodajnie, cukiernie i t. d. powinny przedstawić przy otrzymaniu koncesji świadectwa uzdolnienia osób, prowadzących te zakłady, to znaczy, że na czele podobnych przedsiębiorstw mogą stać tylko osoby, posiadające fachowe wykształcenie techniczne, lub cukiernicze. (b)

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło oselkowe 6.50—7 zł., masło śmietankowe 6.80—7.50, jajka 4—4.50, jajka skrzynkowe 3.80—4.20, śmietana słodka 2.80—3.10, śmietana kwaśna 3—3.50, mleko 45—50 gr., kartoile 14—18 gr., buraki 16—18 gr., marchew 20—24 gr., kapusta 5—6 gr., groch 1—1.40, cebula 50—60 gr., suszone grzyby 16—18 zł., kura 5—10 zł., ndyk 12—16 zł., gęś 10—14 zł., kaczkę 5—8 zł. (b).

Dyrekcja Koncertów Alfred Strauch. Tel 13-84.

SALA FILHARMONJI

WTOREK, dnia 14 lutego 1928 r. o godzinie 8.30 wiecz.

12-ty ABONAMENTOWY
(Ostatni z II-go cyklu)
KONCERT MISTRZOWSKI
Światowej sławy

KWARTET CZESKI
ONDŘIČKA

PROGRAM:

JOS. SUK: Kwartet smyczkowy B-dur op. 11
W. A. MOZART: Kwartet smyczkowy D-dur
DVORAK: Kwartet smyczkowy D-moll op. 34

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 lutego 1928 r. o godzinie 8.30 wiecz.

DRUGI I OSTATNI
KONCERT
BRONISŁAWA

GIMPLA

(Skrzypce)

Przy fortepianie: **KAROL GIMPEL.**

PROGRAM:

CORELLI-LEONARD: La Folia
GOLDMARK: Koncert skrzypcowy
ACHRON: Melodia hebrajska
BRUCH: Kol Nidrai
PAGANINI: Sonata
SARASATE: Introdukcja i Tarantella
SARASATE: Zigeunerweisen.

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 do 2 oraz od godz. 4 do 7-pj.

Aresztowanie fałszywych księży.

Oszuści, przybrani w szaty duchowne, zbierali ofiary na budowę kościołów.

Z Warszawy donoszą:

Od dłuższego już czasu w wielu miejscowościach na obszarze całej Polski zjawili się jacyś podejrzani kwestarze, zbierający ofiary

na budowę kościołów

Podejrzanych kwestarzami byli przede wszystkim osoby przybrani

w szaty duchowne.

Występując w roli księży i przedstawiając legitymacje opatrone pieczęciami i podpisami, wzbudzali zaufanie i mogli bezbronnie uprawiać swe

zbrodnicze machinacje.

W ciągu ostatnich miesięcy aresztowano kilku takich oszustów. Głośną była sprawa aresztowania w Krynicy szanowanego, grasującego w tym wytwornym urodzaju

w szatach kapłańskich.

Ostatnio policja warszawska otrzymała wiadomości, że w stolicy zjawło się kilku fałszywych i oszustów, występujących właśnie pod osłoną szat duchownych.

I otb nocy dzisiejszej dokonano ed-

nocześnie rewizji w trzech hotelach.

Ku niezmiernemu zdziwieniu służby aresztowano w hotelu „Bristol“ zamieszkałego tam od kilku dni

ks. dr. de Rosseta.

Był to jeden z poszukiwanych fałszywych. Posiadał on legitymacje na nazwisko ks. Bolesława Matejki i ks. Bolesława Matejaka.

Przy oszustwie znaleziono dwa rewolwery i wiele fałszywych dokumentów, blankietów świadectw szkolnych, kwitariuszy i t. d.

Drugiej rewizji dokonano w hotelu „Liljana“, gdzie zatrzymano „księdza“ Henryka Ursus-Zaruskiego, wreszcie trzeciego „księdza“ Adama Wilczyńskiego, podającego się za Piotra Stanikowskiego zatrzymano w hoteliku przy ulicy Jagiellońskiej 45 na Pradze.

Wszyscy trzej stanowili zorganizowaną

szajkę fałszywych i oszustów.

Bezczelnych oszustów odprawiono do urzędu śledczego.

Wieczór w klubie artystycznym.

W sobotę, dn. 11 b. m. Polski Klub Artystyczny ugości elitę społeczeństwa łódzkiego, dając jej możliwość spędzenia wieczoru w wyjątkowej artystycznej atmosferze. Tem malarskim wieczoru będzie wspaniale ozdobione wnętrze miejskiej galerii sztuki przez artystów: K. Mackiewicz, W. Dobrowolskiego, Z. Poduszke, A. Maczewska, architekta H. Hirszenberga i innych.

Dostojnymi gośćmi tego uroczystego wieczoru będą mistrz FRENKEL, znakomita artystka z Warszawy M. CWIKLIŃSKA, art. mal. A. TERLECKI, M. SIEMINSKI i inni.

Oprócz sił teatralnych, współdziałają w produkcjach artystycznych wzmiankowane: Potygo, Paszkówna, d-rowsa Loevy i dr. J. Kergor.

Poniżej charakter wieczoru jest ściśle klubowy, wysłano ograniczoną ilość zaproszeń. Sympatycy klubu zgłaszają się mogą pisemnie o zaproszenia do sekretariatu Polskiego klubu artystycznego, w miejskiej galerii sztuki (tel. 115).

GOSPODYNIE HONOROWE:

Arctowa Jakóbow, Bagińska-Czesława, Barcińska Henrykowa, Barcińska Marcelowa, Białostocka Zygmunta, Biskupska Maria, Borkowska Karolowa, Bronowska Bronisława, Czajewska Tadeuszowa, Czapczyńska Tadeuszowa, Czyłingarynowa Michałowa, Dylewska Włodzimierzowa, Dziewońska-Ela, Eisenbraunowa Arturowa, Fallekowska Wilhelmina, Finkielsteinowa S., Potygo Helena, Galińska Władysława, Gilbertowa E., Gregerowa Kazimierzowa, Grohmanowa Leonowa, Grywińska Irna, Hillerowa Karolowa, Holcgreberowa Janowa, Horecka Irena, Horodyska Włodzimierzowa, Idzkowska Antonia, Jakubińska Wanda, Janczewska Zenobia, Jarkowska Stefania, Jasieńska Bolesława, Julska Antonina, Jurdzińska Leokadia, Kabanowa Józefowa, Kaiserbrechtowa Ernestowa, Kędzierska Wacławowa, Kemperowa Rafałowa, Kindermanowa Walterowa, Koftowska Mieczysława, Kopcińska Stefania, Kronigowa Arturowa, Kukowa Ludwikowa, Lewowa Pawłowa, Loevy'owa Benedyktońska, Lubieńska Karolina, Luckwaldowa Erykowa, Łęczycka Józefowa, Macherska Lucyna, Mackiewiczowa Konstancja, Maczewska Alicja, Malachowska Stanisława, Markgrafowa Horstowa, Marzyńska Józefowa, Messingowa Stanisława, Michałowska Antonia, Morska Janina, Oberfeldowa Romanowa, Ostaszewska-Nussbaum Marjanowa, Orchułska Klemensowa, Paszkówna Stefania, Poduszka Zenobiuszowa, Polakowska Włodzimierzowa, Poznańska Maurycowa Ignacowa, Prusicka Irena, Racłowska Józefowa, Rimlerowa Irena, Rossmanowa Kazimierzowa, Ryderowa Teodorowa, Rytlewiczowa Antonia, Rżewska Aleksandra, Schichtowa Eugeniuszowa, Schirmerowa Kazimierzowa, Smolikowa Przecławowa, Solajska Maksymiliana, Stenbergowa Adolfa, Strauchowa Alfredowa, Stypulkowska Janowa, Szerzeszewska Witoldowa, Szyferowa Stefania, Talarico Serafina, Tarłowska Marjanowa, Tatarkewiczówna Zofia, Tochermanowa Adolfa, Tomaszewiczowa Wincentowa, Wajnikonisowa Romanowa, Walicka Witoldowa, Wasserczowa Gustawa, Waitenowa Ignacowa, Włocławska Stanisława, Wielńska Edmundowa, Olszyna-Wilczyńska Józefowa, Wójcikówna Ludwika, Zajackowska Piotrowa, Zaleska Józefowa, Ziemińska Pelagia, Ziemińska Bronisława, Ziolkowska Zuzanna.

ZARZĄD KLUBU:

Gorczyński Bolesław, Dienst-Dąbrowa Marjan, Dr. Fallek Wilhelm, Gumkowski Czesław, Hirszenberg Henryk, Holcgreber Jan, Jastrzebiec-Rudnicki Walery, Kłowski Kazimierz, Dr. Kopciński Stefan, Lubelski Mieczysław, Mackiewicz Konstanty, Ostaszewski-Nussbaum Marjan, Tarłowski Marjan, Dr. Wielicki Edmund, Wilcki Marcel.

Proroctwo pani de Thebes.

Pani de Thebes, pytana ostatnio o wróżbę

Na rok 28-my, rzekła: „Wątpił ktośby,

Że największym, co w roku owym się przydarzy,

Będzie — świetna reduta łódzkich dziennikarzy!“

Strzeżcie się!

Złodzieje nie próżnią.

Zamieszkałemu przy ul. Piotrkowskiej 35 Ludwikowi Dzięwińskiemu skradziono z korytarza skrzynię wody kołniskiej, wartości 800 zł.

Firmie Braci Szwalbe, Piotrkowska 85, niewykryci dotychczas sprawcy wycieli szyby w oknie wystawowym i skradli różne rzeczy wartości 195 zł.

Bajli Wajs, Lutomska 14, skradziono z komórki 6 indyków, 3 gęsi i 4 kury ogólnej wartości 20 zł. (b)

Kubacka Stanisława, w czasie nieobecności Ciszewskiego Zygmunta, zam. przy ul. Juliusza 1. 28, skradła z niezamkniętego kufierka 2 obrączki złote i 865 złotych gotówki i zbiegła.

Spodeniakiewiczowi Tadeuszowi, zam. przy ul. Piotrkowskiej 1. 150, za pomocą wyciecia szyby w oknie wystawowym, skradziono 1 chustkę jedwabną, jedną koszulę, 2 spalki męskie, jeden kapelusz filcowy, ogólnej wartości 200 zł.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjańskiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół zawodowych ogólnokształcących” wygłosi nac. inż. Krzywobłocki (z cyklu odczytów, organizowanych przez min. W. R. i O. P.). 16.25—17.05 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stepowski. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Jak karmić dziecko w pierwszym tygodniu jego życia” — wygłosi dr. W. Milukowski (dział: „Hygiena i medycyna”). 17.45—18.15 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15—18.55 — Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie utwory J. Straussa. 19.15—19.35 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 20.30 — Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza w 19-tą rocznicę jego zgonu. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.15—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Praga fala 384.9 m.

11.00 — Produkcie muzyczne. 12.00 — Czas. Wiadomości. Orkiestra. 16.00 — Program dla dzieci. 16.30 — Koncert. 17.50 — Audycja niemiecka. 18.35 — Odczyt muzyczny. 19.30 — Koncert symfoniczny z Filharmonii czeskiej. 22.00 — Czas. Wiadomości. Muzyka popularna.

Londyn fala 361.4 m.

11.15 — Krótkie nabożeństwo. 11.30 — (tylko Daventry). Sygnał czasu z Greenwich. Biul. meteor. 13.00 — (tylko Daventry). Kwartet fortepianowy i sopran. 13.0 — Muzyka taneczna orkiestry Firmana. 14.00—15.00 — Orkiestra z restauracji Frascati. 15.30 — Odczyt. Mowa i krasomówczość. 15.50 — Interludium muzyczne. 16.00 — Odczyt z cyklu: Powieść w poezji. Eneidy. 16.30 — Interludium muzyczne. 16.45 — Odczyt. Sztuka przedstawiania. Dykcja i gestykulacja. 17.00 — Koncert lekkiej muzyki klasycznej. 18.15 — Program dla dzieci. 19.00 — Muzyka taneczna orkiestry Firmana. 19.20 — Pogadanka ogrodnicza. 19.30 — Sygnał czasu z Greenwich. Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości. 20.00 — Odczyt. Interesy państwowe Brytanii. 20.15 — Podstawy muzyki. Sonaty organowe Mendelsohna. 20.25 — Odczyt. Sztuka i literatura wschodu. Kultura arabska. 21.00 — Recital muzyczny. Slezak (tenor) i Salomon (fortepian). 22.00 — Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości. 22.15 — Odczyt. Drogi świata. 22.30 — Anonsy lokalne (tylko Daventry). Biuletyn żeglarski. 22.35—24.00 — Variete. 24.00—1.00 — Muzyka taneczna z hotelu Cecil.

Langenberg fala 468.8 m.

13.05—14.30 — Koncert popołudniowy. 14.30 — Porady domowe. 15.50—16.15 — Program dla pań. 16.20—16.50 — Wśród książek. Roman Rolland, Miguel Unamuno, Moritz Schlick. 17.00—17.30 — Odczyt. Uwzględnienie zdolności uczącej się młodzieży w szkole powszechnej. 17.30—17.55 — Odczyt. Walka byków w Hiszpanii. 18.00—19.00 — Koncert. 19.10—19.40 — Audycja dla robotnika. 19.40—20.00 — Odczyt. Osobliwości kultury współczesnej. 20.00—20.25 — Lekcja tańca. 20.30 — „Airyka”. Vasco da Gama o zwycięstwo i porażkę Napoleona aż do Emina Paszy i Stenleya. Program z udziałem orkiestry i chóru. Wiadomości. Sport. Do 24.00 — Muzyka taneczna.

Restauracja i kawiarnia „TEATRALNA”

20. Narutowicza 20.
Tel. 22-65.

70letnia zmiana programu!!
Od 1-go lutego codziennie:

Six Dance Flashes
atrakcyjny zespół taneczny

Duo Monrei
tańce mondain

Mil-Mila
subretka

J. M. Ioska
tańce plastyczne wschodnie

Program konferuje
Józef Stawski.

„TEATRALNA MAX-BAND”

Sobota 4, niedziela 5 lutego
five o'clock tea



**Nietylko wódz —
ale dziecko i mąż,
polityk i człowiek,
Francuz i genjusz ludzkości —**

czyli cała gama odcieni przebogatej duszy wielkiego korsykanina uwidatnia się w swej okazałości na filmie

NAPOLEON

Afera w prokuraturze berlińskiej.
Prasa niemiecka szeroko komentuje ten niebywały wypadek.
Niskie płace urzędników są przyczyną korupcji i malwersacji.

Głośna afera lombardowa w Berlinie zatoczyła szerokie kręgi i wzniciła wielką wrzawę nie tylko w stolicy republikańskich Niemiec, ale i w całym kraju.

Do rozgłosu skandalicznej afery przyczynił się w niemałym stopniu fakt, że zamieszany jest w nią bezpośrednio również wysoki urzędnik pruski — prokurator państwa, Jacoby.

Jak wiadomo — pan ten został w tych dniach, na skutek rozporządzenia sędziego śledczego, zaarrestowany i osadzony w więzieniu przewencyjnym.

Śledztwo wykryło bowiem, że dopuścił się on przestępstwa udzielania świadomnie i celowo fałszywych informacji o firmie Bergman, czyniąc to w celach przysporzenia sobie zysku.

Na temat zaarrestowania prokuratora państwa rozpisyje się obecnie obszernie czołowa prasa niemiecka, nie szczędząc uwag i sentencji, wychodzących daleko poza samą istotę rzeczy a odnoszących się obiektywnie do spraw wagi ogólnopństwowej. Naogół przeważa pogląd, że kwestja ma podłoże zasadnicze: kryminalnego przestępstwa dopuścił się w tym wypadku nietylko urzędnik

wysokiej rangi, ale — i to jest właśnie najgodniejsza uwagi — urzędnik, którego czynności urzędowe polegały przecie kardynalnie i wyłącznie na zarzucaniu innym wykroczeń przeciw prawu i etyce, na oskarżaniu innych, na domaganiu się kary dla innych grzeszników — którego funkcje i zadania życiowe obracały się zawsze w dziedzinie najkonkretniejszej praworządności, uczciwości i sprawiedliwości...

— Faryzeusz? Bezwarunkowo — faryzeusz, ale — w faryzeuszostwie tem tkwi jeszcze coś, wołają obecnie publicyści niemieccy, a z nimi również cała niemiecka opinia publiczna. Na afere prokuratora Jacobiego patrzą obecnie Niemcy nie jako na sporadyczny wypadek, ale na sprawę, której przyczyn należy się głębiej doszukiwać.

Przyczyna — zdaniem wielu — leży w znacznym stopniu w warunkach ekonomicznych, w jakich znajduje się w Niemczech stan urzędniczy wszelkich kategorii. Niskie pensje urzędnicze są w wielu wypadkach stopniem, prowadzącym na stromą ścieżkę korupcji i malwersacji. Przyczyna ta nie ma i nie może, oczywiście, służyć za usprawiedliwienie, a jest jednak — przyczyna.

Tylko — przyczyna i jako na taką — woła głośno prasa niemiecka zarówno lewicowego jak też prawicowego kierunku — należy poważnie zwrócić na nią uwagę. Wypadek prokuratora Jacobiego jest groźnym w tej dziedzinie memento...

Czytając takie głosy prasy niemieckiej, czy nie przychodzi nam, mimowolnie, na myśl, że można w nich zasadniczo znaleźć sporo zastosowania do naszych warunków? I u nas mówi się wciąż o niskim uposażeniu urzędniczym, co pewien czas „kapią” nawet pewne podwyżki — nie zmieniają one jednak zasadniczo materialnego położenia tej dykasterji społecznej, jak nie uczyniła tego również ostatnia podwyżka... Sporadyczne i problematyczne poprawy bytu realizują się na naszym gruncie nadomiar zwyczaj w tak wolnym tempie, że słusznie mówi się o nich — kiedy już każdorazowo dobiegną do realizacji — że są służą w zupełności na przysłowiowe określenie: „wiele hałasu o nic”...

O chronicznej już, a jednak wciąż aktualnej tej kwestji winna być mowa nie tylko wtedy, gdy głośniejsza jakaś afera zwróci na nią uwagę władz i ogółu społeczeństwa. Powinna ona być rozważana na zimno.

Te wnioski powinniśmy wyciągnąć z afery prokuratorskiej, która obecnie wydarzyła się u naszego zachodniego sąsiada...

SPLENDID

Jutro premjera!

**CZERWONA TANCERKA
ROSYJSKA MATA-HARI**

Dramat miłości i zdrady osnuty na tle autentycznych pamiętników b. szambelana dworu carskiego.



**CZERWONA
TANCERKA**

W rolach wielkich księżąt i generałów rosyjskich autentyczni Wielcy Książęta z domu Romanowych
Niezrównane kreacje żywiołowe

Magdy Soni

Jutro premjera!

SPLENDID

Czy wymowna przestroga?

Pod tytułem „wymowne ostrzeżenie“ napisał profesor St. Grabski uwagi o „rzeczywistej gospodarczej sytuacji Polski“ i wskazuje jako na centralny problem naszej współczesnej ekonomiki bierność bilansu handlowego.

Prof. Grabski stwierdza, iż w r. 1926 zdolałoby się nagromadzić pewien zapas warut, który atoli wyczerpuje się systematycznie wskutek biernego bilansu handlowego. W ciągu ostatniej dekady zmniejszyło się dewizowo - kruszczowe pokrycie biletów Banku Polskiego.

„Jest to wymowna przestroga“.

Temat obecnie modny. Ma także to do siebie, że jest balamutny.

Czy przestroga, płynąca z bierności bilansu handlowego i odpływu dewiz w poprzedniej dekadzie z Banku — wskazuje na niebezpieczeństwo na dzień dzisiejszy? Chyba — nie. Przecież z tem zgadza się prof. Grabski, bilans płatniczy Polski nie jest zagrożony. Pożyczka stabilizacyjna i kredyt rewoingowy dają dostateczną rezerwę dla tego bilansu.

Cóż znaczy więc samo przez się saldo ujemne bilansu handlowego? Prof. Grabski pisze, że — wbrew rozpowszechnionym poglądom — nie druk banknotów przeznaczonych na latanie dziur w budżecie państwa, ale niedobór tego bilansu spowodował załamanie złotego w r. 1925. Zdaje się, że rozumowanie opiera się na zasadzie „potem a więc dlatego“; z czego płaconoby w r. 1925 wyższe kursy za dewizy, gdyby nie dodatkowe ilości papierowego pieniądza? Ale nawet jeżeli przyjąć bez żadnych zastrzeżeń tezy o rozszerzającym znaczeniu aie „drugiej inflacji“ a biernego bilansu, to przecież chodzi nie o bilans handlowy, ale o płatniczy. — Jeżeli zaś tak jest — to między sytuacją dzisiejszą a sytuacją z przed trzech lat jest taka przestroga jak między ziemią a niebem.

Chyba więc zarazie nie ma najmniejszych podstaw do obaw. A na dalszą przyszłość?

Od wymownej przestrogi, którą ma być (sic!) widoczne zmniejszenie się dewiz i kruszczów Banku Polskiego, prof. Grabski przechodzi do poglądów, iż niebezpieczeństwa właściwie jeszcze w tej chwili niema, ale zjawia się za lat parę.

„Wprawdzie pożyczka stabilizacyjna gwarantuje na czas dłuższy trwałość kursu złotego. Ale jeżeliby norma naszego życia gospodarczego był przez ciąg paru lat w dalszym ciągu deficyt bilansu handlowego i płatniczego — wyczerpie się i obecna pożyczka. A wtedy okaże się konieczność nowej pożyczki stabilizacyjnej“. Tu autor przestrogi maluje niebezpieczeństwo dla bytu państwa, gdyż przy ponownej pożyczce „doradca“ zamieni się na dyktatora.

W tej części rozumowania podkreślić trzeba po pierwsze — odsunięcie niebezpieczeństwa na przeciąg lat paru; po drugie — tryb warunkowy („jeżeli“) przepowiedni. Szczególnie ważny jest właśnie ten tryb warunkowy.

Prof. Grabski nie zapozna wagi kredytu zagranicznego dla Polski. Ale obawia się, że mimo to bilans handlowy pozostanie bierny, a wówczas procenty od pożyczek pogorszą jeszcze bardziej nasz bilans płatniczy. Płacenie procentów jest nieuniknionym następstwem pożyczki, nie będącej dobroczynnością. Ludzie i narody płacą je, widocznie dlatego, że są oplacane. Jeżeli ludzie i narody pożyczają na produkcję to widocznie dlatego, że z tej produkcji pozostaje coś ponad amortyzację i opcentowanie.

Jeżeli tak jest, to czemu mamy przyjąć nasze „jeżeli“ tak czarno — a nie odwrotnie; czemu przypuszczać, że dzięki kredytom zagranicznym nie wzmocnią się siły gospodarstwa polskiego czemu przypuszczać, że dzięki takiemu wzmocnieniu nie odmieni się także dynamika bilansu płatniczego. Jeżeli nie handlowe go, to pozahandlowe. Toć ta dynamika zależna jest od dynamiki procesu kapitalizacji, od tworzenia się, czy konsumowania kapitałów. A jeżeli tak — to brak podstaw do przyjęcia, iż pożyczka stabilizacyjna i dalsze kredyty doprowadzą do „ewentualnej utraty samodzielności gospodarczej“.

Gospodarowanie jest w swej istocie optymizmem. Są tacy, którzy mają skłonność raczej do pesymistycznej oceny zjawisk. Jeżeli ktoś pesymistycznie oce-

W notesiku businessmana.

BANK POLSKI w poprzedniej dekadzie wykazał w pozycji policzalnych na pokrycie kruszczów i dewiz zmniejszenie o 31,2 milj. zł. do sumy łącznej 1165,9 milj. zł. — Portfel wekslowy wzrósł o 196 milj. zł. do 460,7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania (637,1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1003,2 milj. zł.) zmniejszyły się o 26,3 milj. zł., do łącznej kwoty 1640,4 milj. zł. — Zapewniają, że pogłoski o zamierzonych rzekomo przez Bank Polski restrykcjach w związku z deficytem bilansu handlowego i silniejszym napływem walut są bezpodstawne. Sfery finansowe uważają, że odpływ walut jest zjawiskiem przejściowym i powodowany był długotrwałą przewyżką importu nad eksportem. Bank Polski jest pewien, że zapanuje nad sytuacją bez potrzeby uciekania się do polityki restrykcyjnej.

OPLATA STEMPOWA OD OBROTU WALORÓW została znizowana na czas do 31 grudnia b. r. o połowę z 0,2 proc. do 0,1 proc. Rozporządzenie ma na celu ożywienie obrotów giełdowych papierami wartościowymi.

KONSORCJUM ANGIELSKO - POLSKIE zawiązuje się dla bezpośredniego importu śledzi do Polski. Kapitał zakładowy w kwocie 250.000 funt. szterl. wnosi grupa angielska; większość udziałów otrzymuje rząd polski. Konsorcjum ma uruchomić pod polską banderą 5 statków rybackich, wyszkolić rybaków w połowie śledzi na morzu północnym, wybudować w Gdyni sortownie, składy, chłodnie nie tylko dla importu do Polski, lecz także dla tranzytu śledzi przez Polskę do Rumunii i Rosji.

POŻYCZKA DLA POZNANIA została udzielona przez angielskie towarzystwo assekuracyjne. Konsorcjum angielskie daje pół miliona funtów szterlingów, które będą przeznaczone na inwestycje.

WKLADY W BANKACH POLSKICH w czasie od grudnia 1926 do listopada 1927 r. wzrosły o 65 procent. Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w ostatnich dwóch latach z 77 na 414 milj. zł., zaś P. K. O. w ciągu wspomnianych 11 miesięcy z 67 na 169 milj. zł.

LOMBARD AKCJI szeregu cukrowni oraz fabryki Cegielskiego został dopuszczony przez radę zawiadowczą Pocztowej Kasy Oszczędności

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY zostaje systematycznie wprowadzany w hutnictwie śląkiem. W związku z tem czynna jest w Katowicach specjalna komisja techniczna.

GIELDY ZBOŻOWE I TOWAROWE odbyły się we Lwowie. Po dyskusji uchwalono rezolucję w sprawie zniesienia podatku obrotowego, od transakcji giełdowych, w sprawie postępowania przed sądem rozjemczym, w sprawie nowelizacji cennik giełdowych i regulaminu dla brania prób towarowych, opowiedziano się za połączeniem giełd zbożowych i towarowych.

Z ROSJI ZAMÓWIENIA na krzyżownicę kolejowe otrzymają prawdopodobnie zakłady „Huta Bankowa“, „Bracia Bauertz“, „Zakłady Ostrowieckie oraz spółka „Ferrum“. Dyrektor moskiewskiej centrali zaopatrywania kolei, Olejnikow, uzgadnia z hutami polskimi warunki techniczne.

„STARACHOWICE“ są przedmiotem silnej akcji a la hausse. Trudno ustalić, czy za zwykłą przemawiają inne momenty prócz ściśle spekulacyjnych.

DZIŚ w środę, dnia 8 lutego o godz. 9 wiecz. w **Klubie Zrzeszenia Kobiet W. I. Z. O.** Al. Kościuszki 21

NA HERBATCE TYGODNIOWEJ
Dr. Jeremiasz Frenkiel
wygłosi wykład p. t.
„Chasdyzm w oświeceniu Marcina Bubera“
Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatne.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki“)

EMISJA KRÓTKOTERMINOWYCH BONÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 28 stycznia 1928.
Trudności powstałe przy francusko - belgijskich rokowańach gospodarczych wywołują poważniejszej natury, aniżeli początkowo przypuszczano. Wprawdzie do zerwania rokowań wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie dojdzie, jednakże należy się spodziewać, że narazie zawarta będzie tylko umowa prowizoryczna, a nie ostateczny traktat handlowy. Rokowania o ostateczny traktat podjąć będzie można na nowo dopiero wtedy, kiedy zapowiedziana częściowa reforma francuskiej taryfy celnej będzie już dokonana. Rząd francuski oczekuje teraz noty, która rząd belgijski wysłać ma za wspólnym porozumieniem z rządem luksemburskim. „Matin“ za przyczynę wszystkich trudności uważa różnicę walut obu krajów. Francja domaga się przedewszystkiem obniżenia belgijskich stawek celnych na francuskie wino i materiały jedwabne, które na początku 1927 roku nagle podwyższono w sposób, który spowodował zmniejszenie importu francuskich win i towarów jedwabnych do Belgii o połowę. W sprawie stawek celnych na francuskie automobile, towary wełniane i bawełniane osiągnięto zdaje się porozumienie. Belgia ze swej strony skarży się na wysokość stawek celnych na maszyny i artykuły chemiczne. Francja nie zgadza się na tem polu na żadne ustępstwa, ponieważ zamierzona zwyczajka belgijskich specyfikowanych celi nie pozwala na to. Prócz tego Francja byłaby zmuszona przyznać te same ulgi także innym państwom korzystającym z klauzuli największego uprzywilejowania, a więc w pierwszej linii Niemcom. Sfery oficjalne uważają jednakże trudności te za pokonalne i spodziewają się szybkiego porozumienia.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 7 lutego 1928 r.

GOTÓWKA: Dolar — CZEKI: Belgia 124.17, Holandia 359.30, Londyn 43.43 1/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.02 1/2, Praga 26.41 1/2, Szwajcaria 171.53 1/2, Wiedeń 125.53, Włochy 47.19, Sztokholm 239.20.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 66, 65.50, Pożyczka kolejowa 102, 102.25, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 93, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 93, 8-proc. listy zastawne Przem. Polsk. 88.50 (świadczenia tymczasowe), 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 82.50, 5-proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 81, 80.50, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 64.25, 64, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 76, 10-proc. listy zastawne m. Siedlec 81.75.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 136, Handlowy 123, Polski 162.50, 163, Zarobkowy 91, Silesia 155, Elektrownia w Dąbrowie 65, Firley 53, 53.50, Węgiel 98, 98.25, Lilpop 40.50, 40.75, Modrzewów 43.50, Norblir 206, Ostrowieckie 83, 83.25, Parowozy 38, Pocisk 11.25, Rudzki 49, Starachowice 63, 61.75, 62.25.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wyniósł w obrotach prywatnych 8.87 i pół w placeniu i 8.88 i pół w żądaniu. Tendencja spokojna. obroty małe. Na łódzkiej giełdzie obracano dolarami po kursie 8.88.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 6 lutego. Bawełna amerykańska. Otwarcie: marzec 17.07—09, maj 17.24—26, lipiec 17.28—30, październik 17.09, gruzdzeń 17.11—17.13. I notowania środkowe: marzec 17.21, maj 17.37, lipiec 17.40, październik 17.21, gruzdzeń 17.24. II notowania środkowe: marzec 17.20, maj 17.38, lipiec 17.43, październik 17.20, gruzdzeń 17.26. Zamknięcia nie otrzymaliśmy.
Liverpool, 6 lutego. Bawełna amerykańska. Styczeń 9.05, luty 9.25, marzec 9.24, kwiecień 9.23, maj 9.23, czerwiec 9.20, lipiec 9.20, sierpień 9.14, wrzesień 9.13, październik 9.08, listopad 9.05, gruzdzeń 9.05.
Aleksandria, 6 lutego. Bawełna egipska. Sakellaridis: marzec 32.70, maj 33, lipiec 33.23, listopad 33.85. Ashmouni: luty 23.50, kwiecień 23.90, czerwiec 24.20, październik 24.35.

Czy to jest możli we?

Od kilku dni po mieście naszym kursują pogłoski, że w jednym z tutejszych zakładów fryzjerskich, podczas podgania karku jednej z klientek, ta nagle kichnęła, przyczem trzydzięć brzytwa zadrasnała kark, co miało być powodem natychmiastowej ślepoty klientki. Jesteśmy w możności zaprzeczyć tej niezwyklej, jak na wiek XX historyce, albowiem w Berlinie w podobny rzekomo sposób klientka również pstradła wzrok, co wywołało w prasie ogromną wrzawę. W odpowiedzi na tocząca się polemikę znany w Berlinie lekarz dr. med. G. Luda (Berlin, Schöneberg, Grunewaldstr. 71), ogłosił dłuższy artykuł w prasie, zaznaczając w niem, iż przecięcie karku w żadnym wypadku nie mogło spowodować utraty wzroku, ponieważ nerw warokowy mieści się w mózgu i przechodził przez przednią część twarzy. Opinię tę zresztą potwierdził jeden ze znanych lekarzy łódzkich. W wypadek tego rodzaju nie może więc uważać żaden kulturalny człowiek.

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dzisiaj po raz ostatni!

INTRYGNA ZAZDROSNEJ KOBIETY

Wstrząsający dramat w 10 aktach podług słynnej powieści OKTAWJUSZA FEUILLET ilustrujący romans młodego człowieka.

W rolach głównych: **Włodzimierz Gajdarow**

— i —

Maly Delschaft

Tajemnice samotnego zamku!
Ekscentryczne wybryki arystokratki!
Zemsta przeszłości!
Kłątwa wieków!
Szlachetna miłość zrujnowanego markiza.

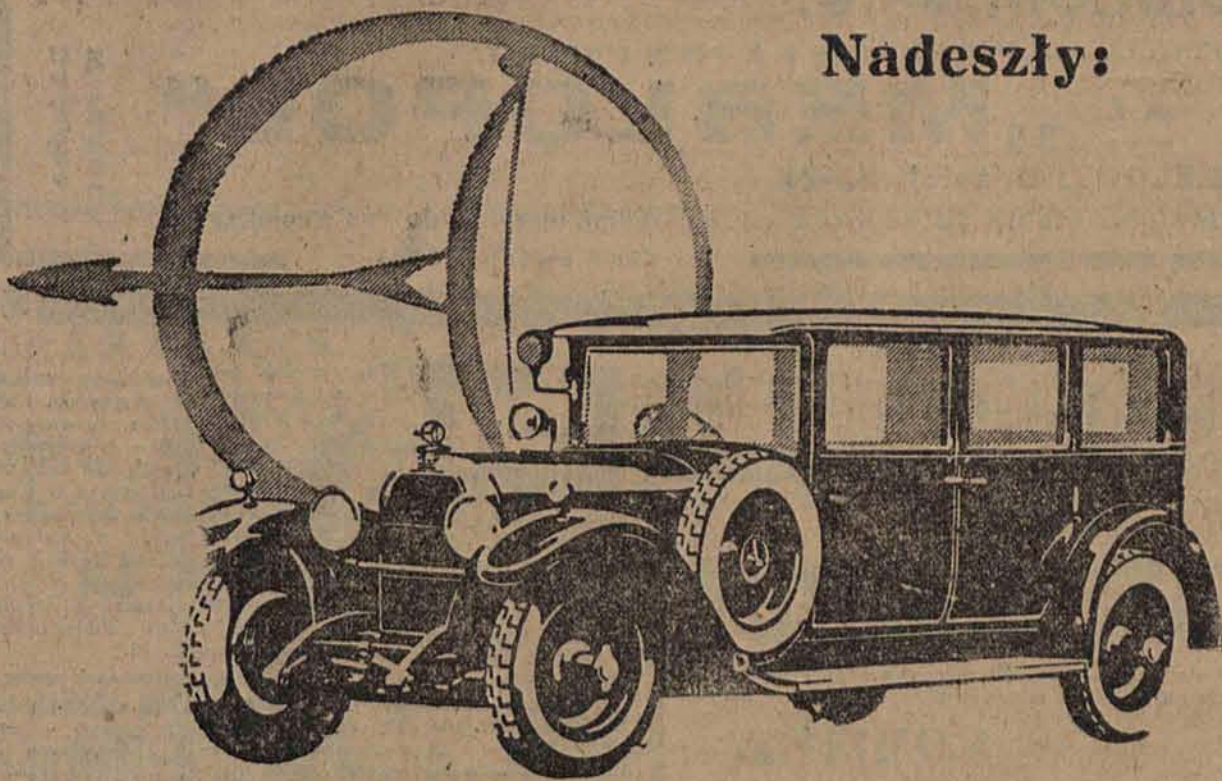
Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansów o godz. 4.30 popoł.

nia naszą przyszłość gospodarczą (tak czyni prof. Grabski) na tle położenia aktualnego, to chyba dlatego, że ujemnie ocenia potencjalną siłę (wyzyskania możliwości rozwoju) jaka w nas tkwi. Ale jeżeli tak jest to całe rozumowanie nie ma nic wspólnego z dzisiejszą biernością bilansu handlowego, a tymbar dziej ze zmniejszeniem się pozycji kruszczowo - dewizowej B. P. w ciągu jednej albo dwóch czy czterech dekad. Cała więc przestroga jest zbędna.

nością bilansu handlowego, a tymbar dziej ze zmniejszeniem się pozycji kruszczowo - dewizowej B. P. w ciągu jednej albo dwóch czy czterech dekad. Cała więc przestroga jest zbędna.

Nadeszły:



AUSTRO-DAIMLER

Typ ADR — 12/70 HP

Najmodniejszy wóz świata
Największa przeciętna szybkość turystyczna.

Nadzwyczajne rozwijanie chyżości, hamulce systemu Serve, niedorównane resorowanie wskutek łamanych osi o podwójnych resorach Cantilever, najniższy dotychczas osiągnięty punkt ciężkości, co powoduje największe przywarowanie do szosy oraz absolutną pewność brania skrętów.

Wykwintna karoseria o modnej niskiej linii, gustownym wykonaniu wewnętrznym oraz luksusowym wyposażeniu.

Nadeszły również „Citroëny“ najnowszej typu.

Przedstawicielstwo Fabryk Samochodów

ED. TESCHE, Łódź, Piotrkowska 175, Tel. 57-57

Jadać u WOLFOWEJ

znaczy

Dobrze się odżywiać!

Restauracja

M. WOLF Narutowicza 5 tel. 46-84

wydaje znane ze swej dobroci:

Śniadania, obiady i kolacje

Po cenach konkurencyjnych!

Polecam oryginalny **Pilzner z beczki**.

Bufet obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju trunki krajowe i zagraniczne oraz w zimne i gorące zakąski przez cały dzień.

Chleb gratis! Chleb gratis!
Firma istniała od 1888 r.

Zdolnego sprzedawcę

artykułów chemicznych we wszystkich większych firmach
dobrze wprowadzonego poszukuje fabryka chemiczna.

Reflektuje się jedynie na pierwszorzędnej siłę. Oferty pod
„Chemicz” złożyć w administracji „Republiki” 12-2

MOTORY

Elektr. na wszelkie wielkości obroty Sprzedaż i zamiana
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.

WARSZTAT EPER C'Y'Y, naprawa, przewijanie
Inż J REICHER Ska Południowa 20. Tel 30-00

SZEF BIURA,

Kierownik działu sprzedaży i zakupów

dokładnie obeznany z rynkami zbytu, zwłaszcza wyrobów pluszowych i t. p. jakoteż z rynkami zakupów, młody, energiczny, doświadczony i samodzielny pragnie zmienić dotychczasowe stanowisko. Łaskawe zgłoszenia pod „Odpowiedzialny” do Republiki.

Biały Tydzień Na Wypłatę! Piętna

Madapolam, Silesia, Bułgarskie, Krośniak 100 Wdzewska, Przekieradka, Ręczniki, Ścieraczki, Obrusy, Purpur, Materacowe, Zelfiry, Opal, Etamina, Surówka, Firanki, Rółetowe, Damska męska bielizna, Chusteczki, Koldry, Kapy, Chodniki i moc innych artykułów.

Najtańszej Na najdogodniejszych warunkach!
Poleca **LEON RUBASZKIN**
K Sińskiego 44, tel. 36-48.

Telef. Doraźne Pogotowie Elektryczne 6-47 „GENERATOR”
Naprawa światła i sił, Piotrkowska 61

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikolinowe i t. p. przy muje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

KREM OLYMPIA

na ud. likatne cę twarzy i rąk
oraz pastę do zębów Perlodont poleca
laboratorium przy aptece A. Bartoszewskiego.
Łódź, Piotrkowska 164, tel. 7-15

PROWINCJA!

Tanym kosztem załatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc. Informacje, wskazówki we wszelkich sprawach. Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa” Warszawa, Nowy Świat 28-14.

SWAT

małący dostęp do domów inteligentnych zechce oferty pod „A.C.” do adm. Republiki.

Mamka

ze świeżem pokarmem potrzebna. Zgłosić się Andreja Nr. 7, m. 12.

Sprzedawczyni

chrześcijanka obznajmiona w branżach manufakturowej, zredukowana z powodu likwidacji interesu poszukuje posady. Łask. oferty sub „Sumien-na” do adm. Rep.

2000 sztuk

koszul damskich, reform, garniturów, kombinacji i t. p. do najelegantszej nansukowej i opalowej bielizny wyprzedaje teraz podczas likwidacji interesu przy ul. Piotrkowskiej 100 nadzwyczaj tanio

pałta damskie i suknie

jak i garnitury męskie, pałta i spodnie znajdują się jeszcze na składzie w dużym wyborze, tak, że niabywale tanio można zakupić. Juljusz Rozner, Piotrkowska 100.

Tylko jeszcze krótki czas!

Artystyczna sztopernia

ubiorów i dywanów

M. Kleber, Południowa 20.

Zdolni wykwalifikowani TKACZE

na kortowe warsztaty poszukowani Wiadomość ul. Zielona 13 u portjera od 9-10 lub od 5-6.

Pół sklepu

z wystawą, ewentualnie mniejszy cały sklep w centrum miasta, możliwie przy ul. Piotrkowskiej poszukujemy Oferty sub „L.W.” do adm. „Republiki”

Poszukuje się dzielnego PORTJERA

z pierwszorzędniemi referencjami, młodzieńczego. Oferty sub „K. H.” do adm. „Republiki”

LEKCJE

uczniom niższych klas gimnazjalnych. Przygotowuję do egzaminów. Praca ściśle według programów państwowych. Korepetycje przyjmuję tylko po uprzednim porozumieniu się z wychowawcą klasowym. Za rezultaty pracy gwarantuję. Posiadam wieloletnią praktykę. 30 zł. miesięcznie za godzinę dziennie.

Wiadomość: u p. HEDRYCH Szkolna 26, m. 12, front I p. od 2-5 po poł.

Kupię motor elektryczny

20-30 P. S. 3000 Volt. Sprzedam 1 motor 1215 PS. 120 Volt i motor 12 P. S. 120 Volt. Oferty proszę złożyć sub „Alba”

KRYNICA ZORÓI

Lożale do wynajęcia w nowobudującej się komfortowej willi o 100 pokojach dla lekarza, na drogerię, dla fryzjera itp. **Biuro pośrednictwa Neubauer** - Krynica naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35

Rutynowana siła biurowa

Mężczyzna w sile wieku, obeznany z księgowością, korespondencją polsko-niemiecką, sprzedażą i sprawami podatkowymi - dotychczas na niewymówionym stanowisku w większej firmie branży włókienniczej pragnie zmienić posadę. Łask. oferty sub „ZDOLNY 30” do adm.

LOKAL

z oddzielnym wejściem, używalnością kąpielowego przez wyższego urzędnika tutejszej fabryki od 1 marca poszukiwany. Oferty sub „100”

100 złotych dziennie

zdolnych agentów wyzn. mojesz. **poszukuje się** Zawadzka 23, m. 4 l. of. I p. od 4-7 po poł.

Buchalter-Bilansista

z 12 letnią praktyką. Rzecznik podatkowy. Energiczny organizator **przyjmie posadę stałą lub na godzinny.** Of. do Republiki sub „Dobre referencje”

Buchalter-Bilansista

pierwszorzędna siła **ma kilka wolnych godzin przed południem,** zaprowadza książki, sporządza bilanse, załatwia korespondencję i zaległości książkowe - Oferty sub „J. M.”

LOKALE fabryczne

pierwszorzędne w centrum miasta od zaraz co wvdzeraawcaia Zgłosić się TELEFON 61-60.

Zakopane

Pensjonat „MASCOTTE”

Nowo wybudowany. Pokoje słoneczne, duży ogród, komfort, łazienki, zimna i ciepła woda. Wykwintna i obfita kuchnia. Ceny przystępne.

Pensjonat otwarty cały rok.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnia udziela: **Marja Zuckermanowa**, Pensjonat „MASCOTTE” Zakopane, ul. Chalubińskiego.

Samodzielna buchalterka

z pierwszorzędniemi referencjami **poszukuje posady** na cały dzień ewent. pół dnia. Oferty sub „B. W.” do adm. „Republiki”.

Poszukuje się

odpowiedniej

inteligentnej osoby

do 2-ga dzieci (lat 7 i 8) z dobrymi referencjami. Oferty sub „X. B.” 7

Pokoju

z telefonem **poszukuje.** Oferty sub „Telef.” do admin. „Republiki”.

Poszukiwany

agent

zdolny

branży apteczno-kosmetycznej, obznajony z klientelą łódzką. Pensja i prowizja. Był zapewniony. Oferty pod „A. B. 22”

Zawiadomienie.

Niniejszem podaje się do wiadomości SZ. KLIENTELI, iż z dnem 1 lutego r. b został otworzony

Skład Mebli p. f. „MEBLOPOL”

przy ul. ZIELONEJ 6, telef. 33-71

I poleca stale na składzie Sypialnie, Jadalnie, Gabinety oraz meble pojedyncze od najskromniejszych do najelegantszych.

WŁASNY WYRÓB!

CENY PRZYSTĘPNE!

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty styczny przy Górnym Ryuku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, mocz, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miesiąc

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele światłone. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i męsy.

W niedziele święta do godz 2 po p.

Lekarz dentysta

E. Haberfeld

Andrzeja 2. Tel. 35-43.

Gabinet czynny od 10-1 i 3-7.

Zakopane willa „ROMA”

połączone pokoje z pięciorazowym, doborowym utrzymaniem. 10 zł. dziennie zł. Zamajskiego (przedłużenie Krupówek)

Projekty REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIETNÓW FIRMY itp. oraz reklamy wiertowników. W. DROZDOWSKI ul. Gdańska 20 m 32

Kursy Kosmetyczne ANNA RYDEL

Diplomée de l' Université de Beauté Paris

19 CEGIELNIANA 19, m. 8

Telefon 69-92

Masaże, pielęgnacja twarzy, ciała i włosów

ZAPISY CODZIENNE

Na wyjątek! Na karnawał Wielki wybór crep-de-chine, georgette, jedwabna popelina, welniany rypsz wszystkie w różnych kolorach. Pończochy jedwabne i bawełniane. Skarpety, Sweaty, kostiumy sweatowe, damska i męska bielizna, Torebki, Jedwabne malowane chustki, Perleki najtaniej i na najdogodniejszych warunkach poleca LEON RUBASZKIN, KILINSKIEGO 44, tel. 36-48.

WSZELKI BÓL GŁOWY

USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA”

Mieszkanie

w centrum Łodzi, bardzo ładne dwa pokoje z kuchnią łazienką i wygodami zamieszanie na taktów w Warszawie. Oferty pod „Zamiana, do adm. Republiki”

Okazyjna wyprzedaż

MEBLI

w dobrym stanie. ZAWADZKA 11. Codziennie od poniedziałku do czwartku od 5-8 wiecz.

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49.

Dr. Sonnenberg choroby skórne i weneryczne ZIELONA przyjmuje od 12 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 po poł

Dr. med. Z. DATYNER UROLOG choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1-2 i od 5-8

Dr. med. BRAUN Poludniowa № 23 tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem. (Lampa kwarcowa) przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 p.p

Doktor P. Klinger Choroby weneryczne, skórne i włosów. Przyjmuje od 7-9 Pniedzieli i święt od 10-12

Doktor L. Prybulski Zawadzka № 1, Telefon № 25-38. Choroby skórne włosów, weneryczne i mocznikowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena. Przyjm. od 9-2 i 5-8 Dla pań od 4-6. Oddzielną poliklinikę.

Dr. med. J. PIK Wólczńska 57. Telefon 23-77. PARTER Chor. nerwowe Psychiczne leczenie ciepłą dachowką nerwową, Psychoanaliza. Przyjmuje od 12-1 5-7 dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. med. Ludwik FALK Nawrot 7 telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 od 5-7

Związek Zaw. Techników Dentystycznych w Polsce Oddział w Łodzi

urządza w sobotę, dnia 11 lutego 1928 r. o godz. 10 wiecz. w Sali Stow. Handlowców, Al. Kościuszki 21 WIECZÓR TANECZNY Komitet.

DOGODNOŚĆ DLA P. P. GOSPODYŃ!! SKŁAD MATERIAŁÓW OPAŁOWYCH Łódź, Kolejna 2, telefon 45-51. M. PLAM WĘGIEL DRZEWO w plombowanych (1/2 korcowych), workach oraz rabane (na rozpalkę) w wiązkach.

Kursy Handlowe J. MANTINBANDA w Łodzi, Przejazd 12. Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się 15 lutego r. b. o godz. 7 wieczór. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów codziennie od 11-1 pp. i od 4-8 w. Kierownik kursów J. Mantinband.

Kupno i sprzedaż

Posady

Posady

Pianina nowe. używane na warunkach dogodnych sprzedaje Chodkowski. Sienkiewicza 25 30

Potrzebny praktykant do zakładu fryzjerskiego, Targowa 37. Wodny rynek.

Praktykantka bezpłatna poszukiwana do zakładu naukowego, energiczna, wykształcona. Oferty sub „Zakład”

Potrzebny pierwszy rzędny pracownik fryzjerski. Zielona 3. W. Grauzam.

Wykwalifikowana krawcowa przyjmuje roboty. fason sukni od 6 zł. paleta od 15 zł. Kilińskiego 78. m. 9.

Młody biuralista zatrudniony w kantorze, poszukuje trzygodzinnej pracy korespondencyjnej (na maszyni) od 8-5-ej. Oferty sub „Zdolny” do adm. Republiki.

Poszukuje pracy w interesie manufaktur. Północna 11. Strykowski.

Energiczny majster tkacki długoletnią praktyką poszukuje posady. Kilińskiego 13. m. 9.

Potrzebna zdołna podreżna do pracy w sukien i 2 uczenice. Zamieńcia 6 III p. pr. strona. 9

Cheesz otrzymasz posadę? Musicz ukończyć kurs fachowe korespondencyjne prof. Senkiewicz. Warszawa Żorawia № 42. Kursy wyucząj li-stownie: buchalterji rachunkowości kupteckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadczenie. Zadzajcie prospektów.

Poszukiwana panna inteligentna do dwójki dzieci. Referencje pierwszorzędne. Zgłaszać się od godz. 4-6, ul. Piotrkowska 109, m. 4.

Uczennice aptekarzskie (maturzystki) obeznane z recepturą i posiadające 6-cio miesięczną praktykę poszukują posady Oferty sub „Asystentki”, do „Republiki” 8

Samodzielna buchalterka-bilan-sistka, biegła w korespondencji i pisaniu na maszyni poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub „Z. Z. 100” do adm. Republiki. 8

Potrzebna od zaraz zdołna buletowa Restauracja „Versal” Piotrkowska 47.

Osoba inteligentna poszukuje posady, jako gospodyni, znająca się dobrze na kuchni, pierwszorzędne świadectwa. Oferty sub „Gospodyni” do adm. Republiki. 9

Lokale.

Lokal na warsztat, skład etc. wielkości 10 m. x 4,30 m przy zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej zaraz do wynajęcia. W lokalu jest siła elektr. Wiadomość u gospodarza, ulica Kilińskiego Nr. 134. od 1-3 pp. 11

Przyjmie 2-ch panów na mieszkanie. Kłosińska, ul. Ogrodowa 42, m. 5.

Plac w śródmieściu z kantorem, szopami do odnajęcia. Biuro „Argus”, Kilińskiego 157.

Pokój umebłowany do wynajęcia. Kamienna 22, m. 6.

Pokój umebłowany z osobnym wejściem i wygodami. do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość: Al. I Maja 25, m. 27.

Do odstąpienia sklep z mieszkaniami na całym Wólczańsk 168. Okno zakrowane.

Do wynajęcia 2 frontowe umebłowane pokoje. Nowo-Cegielniana 12, m. 2.

Pokój z kuchnią poszukiwany. Of. sub „Słoneczne” do adm. Republiki. 12

Do użytku z mieszkaniem w centrum miasta do wynajęcia. Oferty sub „Centrum miasta 1000” do adm. Rep.

Doży, elegancko umebłowany pokój do wynajęcia. Przejazd 40, m. 3.

Pokoju dużego umebłowanego poszukuje małżeństwo z 4-letnim dzieckiem Oferty sub „Duży pokój” do adm. Republiki.

Lokal 1 lub 2 pokojowy nadający się na skład towarowy w centrum miasta poszukiwany Oferty uprasza się składać sub „K. M.” do adm. Rep. 8

Do wydzierżawienia pianino. Konstancynowska Nr. 49 m. 13.

Nauka

Nauczyciel gimnazjum hebr. przyjmie lekcje przedmiotów judaistycznych w godzinach popoł. Ceny przystępne. Oferty sub „102” do adm. Republiki. 8

Nauczycielki tańców, gimnastyki rytmicznej poszukuje. Oferty sub „Tańce” do adm. Rep.

Student udziela lekcyj. Specjalność: Nr. 3, na zlecenie polski, łacina. Przygotowuje do egzaminu. Tania. Piotrkowska 16. m. 26, 7

Hebrajskiego udziela i przysposobienia do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych, u Lewkowicza, Piotrkowska Nr. 42.

Kapelusze damskie przerabiam po 2 zł. nowe na obślanki po cenach przystępnych Silbersteinówna, Piotrkowska 99, front II p. tel. 28-77. Przyjmuje od 11 r. do 5 pp. 8

Maskaradowe kostiumy nowe wypożyczam ul. 6-go Sierpnia 26. Szulc. 8

Budowa. Szkice, projekty budowlane, perspektywy, plany koncesyjne i utrzymania Konstantynowska 18 pr. of. II piętro.

Proszę o odpowiedź: Of. sub „Wzajemna przysługa”

Do salonu pielęgnacji urody poszukiwana jako współpracująca osoba znająca doskonale ondulację i strzyżenie. Of. sub „Viola” do adm. Republiki.

Do salonu pielęgnacji urody poszukiwana jako współpracująca osoba znająca doskonale ondulację i strzyżenie. Of. sub „Viola” do adm. Republiki.

W piątek zaginął wyjeżdżający z brązową głową i brązową plamą na lewej łopatkę. Odrobnić za wynga grodziem. Piotrkowska Nr. 242. Skibicki.

Zagubione dokumenty

Zgubiono matrykulę na imię Pawel Fogel. Proszę zwrócić na Aleksandrowską 29, 8

Zgubiony został kwit z elekrowni na licznik Gustaw Jeske. Cegielniana Nr. 59.

Zgubiono matrykulę na nazwisko Kiełówny Eugenji ucz. kl. V-jej gimnazjum R. Konopczyńskiego-Sobolewskiej.

Zgubiony weseł wystawca Sz. L. z meblami lub bez. Piłkowska 60, na sumę 58 zł. kuchni i telefon w piatny 12. II 1928 r. bliskości Piotrkowskiej poszukiwanie N. L. Szattana. Of. sub „X. Y.” do adm. Republiki.

Zgubiony weseł w piatny dn. 12. II 1928 r. na sumę zł. 200.— z wystawieniem Lazara Schwartza. piatny w Krakowie. Szczepańska Nr. 3. na zlecenie Früks i Hauben. Niebieszy weseł uniwersaliam. T. Prywinkowska 16. m. 26, 7

Zagubiony weseł w piatny dn. 12. II 1928 r. na sumę zł. 200.— z wystawieniem Lazara Schwartza. piatny w Krakowie. Szczepańska Nr. 3. na zlecenie Früks i Hauben. Niebieszy weseł uniwersaliam. T. Prywinkowska 16. m. 26, 7

Lek. - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa

przejmuje w godz 4-7. Piotrkowska 51 tel. 15-22.

Lekarz - dentysta F. Korowicz

przejmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 7-7 wiecz.

Nauczycielka w średnim wieku izraelska, z wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkani z utrzymaniem za lekcje. Pierwszorządne referencje. Of. sub „Doświadczenie” do adm. „Republiki”

Rutynowany korespondent polsko-niemieck. piszący biegle na maszynie.

poszukuje odpowiedniej posady. Referencje. Oferty sub „Korespondent”

Pokój dla młodego małżeństwa, poszukiwany. Zapłacić 40 zł. miesięcznie. Oferty sub „Niekonieczne centrum”.

Poszukuje pokoju z kuchnią i 2 pokoi z kuchnią w ulicach Konstancynowskiej, Cmentarnej, Ogrodowej i Jerzego. Pośredniej posądani. Oferty: Północne T-wo ul. Andrzeja 6.

Dwa lub jeden pokój

Dwa lub jeden pokój